



(bez względu na miejsce siedziby)

SPORTOWY

Nr 95 (1351)

DNIA 29 LISTOPADA 1937 ROKU

ROK XVII

Baworowski chce grać w reprezentacji Polski

Mistrzostwa bokerskie bez niespodzianek

HCP — Geyer 10:6, Wisła — KSZO 10:6, Flota — Elektrił 12:4. Lechia — Strzelec odłożony
Amatorski powtórnie bije Cracovię

Gorączkowe przygotowania

do rewanżu z Polską

Beograd, w listopadzie. „Problem polski” jest tematem dnia. Po oficjalnej enuncjacji kapitana Popovicia głos zabrali wszyscy byli kapitanowie. P. Simec (Beograd), poprzednik p. Popovicia, najniebezpieczniej w świecie wypowiedział się przeciw odmłodzeniu drużyny! Jego zdaniem w rewanżu nad Polską powinni wziąć udział tylko gracze starsi i rutynowi, którzy znają już polski styl i sposób gry. Młodzik da się zaskoczyć i eksperyment może się skończyć fatalnie.

Graczy należałoby poddać już na dwa miesiące przed meczem specjalnemu treningowi.

P. Duszani Zimaja (Zagrzeb), był przed 15 laty najlepszym piłkarzem Jugosłowiańskim, wielokrotnym internacjonalcem, a równocześnie mistrzem Jugosławii w naciastwie. Człowiek wszechstronnie wyrobiony sportowo, również wypowiada się przeciwko młodym graczom! Jest on również też przeciwny specjalnym obozom.

B. kpt. p. Zimaja ustala nawet skład drużyny, która jego zdaniem powinna wziąć rewanż na Polakach. Przedstawia on się następująco: Glaser, Hiel, Matosic, Lechner, Geyer, Kokotovic, Medaric, Hltrec, Valjarevic, Katian i Piesze; a więc skład (za wyjątkiem Katiana) taki sam, jaki początkowo był przeciwko Polsce wystawiony i taki w ostatniej chwili w dwu pozycjach zmieniono.

— Czy możliwe będzie zwyciężyć Polskę w stosunku zapewnialącym awans do finału mistrzostw świata? — pyta p. Zimaja „Polityce”.

— Nie myślę lekceważyć polskiego futbolu, stwierdzam też, że nasi mieli zawsze pecha do Polaków. Na wiosnę przyszłego roku możnaby jednak wygrać różnicą pięciu bramek, o ile nasz zespół będzie nie tylko dobrze przygotowany, ale specjalnie dobrze nastawiony psychicznie i, co uważam, za najważniejsze, zdobędzie pierwszą bramkę!

P. Velkovic (Beograd) również sprzeciwia się eksperymentom.

P. Velkovic ustala schemat według którego wybrać należy reprezentacyjną jedenastkę. Należy więc zestawiać po dwie drużyny reprezentacyjne z Beogradu i Zagrzebia. I te cztery drużyny rozegrałyby ze sobą cztery mecze po dwa w obu miastach. Gry te pozwoliłyby się zorientować, które z drużyn miałyby być szkieletem reprezentacji przeciwko Polsce i jakie pozycje należałoby uzupełnić graczami z innych drużyn. Oczywiście, ostatecznie ustaloną drużyną musiałaby mieć kilka sparringowych spotkań. W końcu stwierdza p. Velkovic, że niespornym punktem powodzenia jest stosowanie systemu środkowo-europejskiego, a nie systemu „W”, który duchowi Jugosłowiańskiego piłkarstwa nie odpowiada.

Głos zabiera też stary wyga piłkarski Suste ze Splitu. Grał przed wieloletni we Francji, a za jego kapitaństwa Jugosławia zdobyła po raz pierwszy puchar Bałkański. Jest on w swoich enuncjacjach wstrzemięźliwy. Zaleca tylko bezstronny wybór graczy, będących w tym okresie w najlepszej kondycji. Ze słów jego wynika jednak, że i on niechętny jest eksperymentom.

Ostatnim z rzędu starych kapitanów

Idzie zima. Ołbrzymia masa zawodników, uprawiających dla ty sportu dostępne tylko na otwartych terenach musiałaby się rzeczy popaść w bezczynność, gdyby nie... zaprawa zimowa!

Prawdziwy sportowiec nie zna bowiem okresu leniuchowania. Jeżeli nie startuje w zawodach, to myśli o przygotowaniu do nich, o wypełnieniu swych braków o szlifie kondycji fizycznej i t. d.

O wszystkim tym mówią dziś właśnie trzej mistrzowie w swoim fachu:

Kusociński — lekka atletyka

Tłoczyński — tenis.

Pusz — kolarstwo.

Radzimy ich posłuchać i zastosować się do rad.

(patrz strona 2 i 5-ta).



BRAWO KOŁEDZY!

Młodzi pływacy oklaskują sukcesy rówieśników na mistrzostwach szkolnych Warszawy.

związkowych jest dr Pandakovic, który najdłużej siedział na stołcu. Proponuje on by oprócz reprezentacji na szkieletie jednej z kgowych drużyn, która będzie w tym okresie w najlepszej formie.

Jak grom z jasnego nieba wpadła między te enuncjacje korespondencja

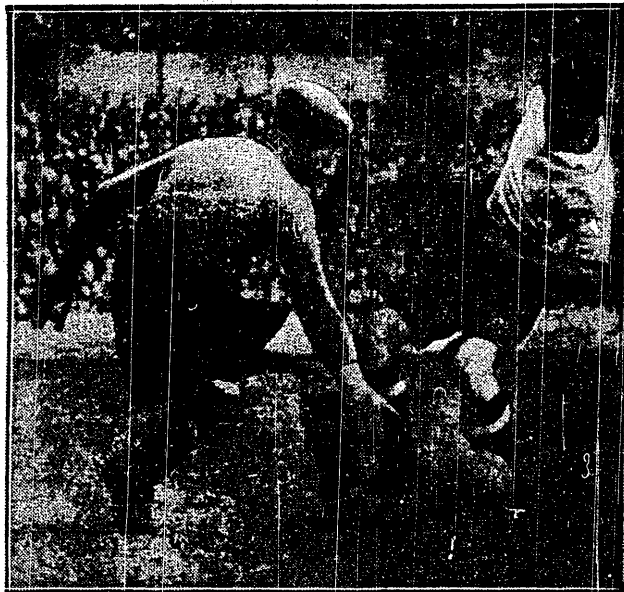
red. Zlatopera z Warszawy, zamieszczona w „Polityce”.

W dużym artykule stwierdza on, że podczas gdy w Jugosławii dopiero w mieniałą zdania na temat, jak się przy gotować, w Polsce cały plan jest od dawna skryzalizowany, przy czym obejmuje on nie tylko sprawę rewanżu z Jugosławią, ale i dalszych rozgrywek o mistrzostwo świata. W Polsce bowiem momentu ewentualnego wyeliminowania przez Jugosławie nikt poważnie nie bierze pod uwagę.

Artykuł ten wywołał w kołach związkowych wielkie poruszenie. Świadczą o tym kapitanów związkowych jest coprawda rzeczą bardzo cenną, ale mi ja dzieła za dniem, a mecz niemal za pasem.

Związek wystąpił więc z natychmiastową reakcją. Na specjalnym posiedzeniu zaakceptowano plan obecnego kapitana związkowego Popovicia, uwzględniający 4 mecze treningowe na Boże Narodzenie w Beogradzie. W meczach tych wezmą udział przede wszystkim nowi gracze oraz... wszyscy zawodowcy jacy znajdują się za granicą.

Monit z nakazem stawienia się w okresie Bożego Narodzenia został wystosowany do znanego napastnika reprezentacyjnego, a obecnie środkowe-



AS NAD ASY

Środkowy napastnik Chelsea Mills, poprowadzi atak angielski w środę przeciwko Czechosłowacji.

go pomocnika w Racing-Clubie Zivko vica do Siposza (lewy łącznik Settel) i Petraka prawego skrzydłowego Cannes.

Wezwanie tych graczy wywołało w Jugosławii wielkie poruszenie. Świadczą o tym nałwymowniej, że Jugosławia postanowiła chwycić się wszystkich środków, by z rewanżu z Polską wywieść zwycięsko.

na Fundusz Olimpijski

mówią dziś

na stronie 8-cj.

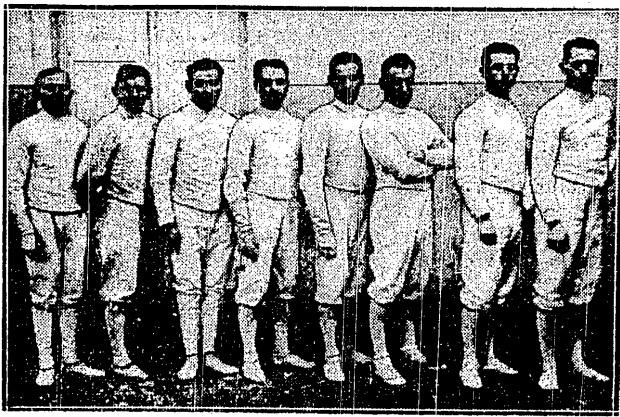
Pięściarze Danii

KOPENHAGA. 28.11. — Tel. wł. W Odense został rozegrany bokerski mecz: Dania — Finlandia, zakończony zwycięstwem Duńczyków w stosunku 12:4. Punkty dla Finów zdobyli w mu szej Lehtinen, bijąc Gustavsona oraz w średniej Suvenon, bijąc Ballega. Poza tym skrzywdzono Hnuskonena w wadze koguciej a w wadze lekkiej sędzia przerwał walkę mimo że Peltonen doznał tylko nieznacznej kontuzji.



HOKEIŚCI CRACOVII

rozpoczęli już na lodowisku katowickim sezon. Stoją od prawej: Wołkowski, Maciejka, Czarnik, Michalik, Balcer, Fink, Stachura, Kopczyński, Marchewczyk i sędzia p. Latacz.



OŚMIU FINALISTÓW SZPADY

w turnieju o mistrzostwo Polski. Stoją od lewej: Zaczek, Kamala, Sobik, Suski, Nawrocki, Szempliński, Karwicki i Segda.



GENE MAKO i SONJA HENIE

tworzą parę w nowym filmie nakręcanym obecnie w Hollywood, z życia sportowców.

Kusociński o zaprawie biegacza

Tylko systematyczna praca zapewnia formę



nać, aby przyszły sezon zastał nas gotowych, pod każdym względem, do kontynuowania wysiłku i do wysiłku intensywnego. Jakim jest doprowadzenie się do formy.

Pierwszym więc okresem po sezonie będzie wypoczynek, odprężenie nerwowe i wyrugowanie niedociągłości naszego ciała.

Tu zrobimy małą dygresję na temat lekarza. Sportowiec nie powinien się bać badania lekarskiego, gdyż tylko pod jego opieką można doprowadzić siebie do najwyższej formy. Lekarz kierujący się nabytą wiedzą fachową i praktyką lekarską oraz sportowcem ze swoim doświadczeniem składają się na całokształt pracy nad pogłębieniem wiadomości nad treningiem. W ten sposób pracuje Ameryka, która nas tak bardzo wyprzedziła w sporcie.

Po przerwie, która trwa mniej więcej około 6 do 8 tygodni, musimy się zabrać do przeprowadzenia racjonalnej zaprawy zimowej. Jest to praca ciężka, wymagająca dużego samozaparcia ze strony samego zawodnika.

Jak powinna wyglądać racjonalna zaprawa zimowa?

Pierwszą naszą czynnością będzie umożliwienie sobie przeprowadzenia racjonalnej zaprawy gimnastycznej.

Najlepiej będzie uczęszczać na gimnastykę prowadzoną przez fachowca instruktora, który powinien zwrócić uwagę na nasze braki. Wtedy najlepiej można siebie poprawić w postawie i stylu. Poza tym przez stosowanie gimnastyki hartujemy naszą muskulaturę, miesiąc przystosowuje się do wysiłku.

Gimnastykę powinno się stosować przynajmniej trzy razy w tygodniu po godzinie.

Tylko przez stosowanie gimnastyki doprowadzaliśmy siebie do kondycji fizycznej, oraz w sezonie — utrzymywaliśmy tak zwaną trwałą formę.

Druga część naszej zaprawy zimowej będą biegi na przełaj. Czy to będzie sprinter, skoczek, średnio, czy długodystansowiec — każdy powinien zimą stosować przełaj — oczywiście dla każdego z nich będzie inny dystans, inny trening. Pierwszymi dwóm radziłbym stosować biegi na przełaj do 10 minut, przepłatane marszami dla wypoczynku.

Dla orientacji podam wzór jednego treningu: 400 metrów biegiem, 50 mtr marszu, 300 mtr biegu, 40 mtr marszu, 500 mtr biegu, 60 mtr marszu, 200 mtr biegu, 30 mtr marszu, 600 mtr biegu, 100 mtr marszu. Oczywiście nie należy tego stosować szablonowo, tylko według planu z góry na jakiś czas ułożonego treningu kontynuować. Przez pierwsze 2 tygodnie — dwa razy, po tym już — trzy razy na tydzień.

Długo i średnio dystansowcy zaraz po przerwie wypoczynkowej powinni się zająć do biegania na przełaj, gdyż tylko w ten sposób zdobędą tak przez nich upragnioną wytrzymałość. Nie spiesząc się zbytnio trzeba rozłożyć zaprawę na całą zimę, to znaczy do wyjścia na bieganie, na własne. Biegaczom uprawiającym średnie dystanse wystarczy biegać przełaj od 15 do 30 minut, długodystansowcom zaś od 20 do 50 minut.

Zimowe biegi na przełaj można stosować, gdy temperatura nie przekracza 8-miu stopni poniżej zera.

Baczną uwagę trzeba zwrócić na ubranie, gdyż nieodpowiedni strój grozi przeziębieniem.

Jeśli zawodnik może sobie pozwolić na łaźnię i masaż, bardzo je polecam stosować: przynajmniej raz w tygodniu łaźnię, a masaż dwa albo trzy razy na tydzień.

Zachęta do żmudnej i ciężkiej zaprawy zimowej niech będzie pewność, że da nam ona w pełni sezonu wysoką i trwałą formę.

Jak trenuję w zimie

Rozmowa z asem tenisu -- I. Tłoczyńskim

Jedyna hala tenisowa na Dynasach przesiada tenisistów. Wprawdzie dawny domek klubowy WTC jeszcze stoi, ale sala w której

Odpowiedzi Redakcji

„Ka-łot”. Artykuł wywala już dawno otwarte drzwi. Nie zamieszajmy. L. S. W-wa. Ma Pan rację. Poprawimy się.

P. F. Bodak, Płock. Adres W.O.Z.L.A. Warszawa, Chmielna 5 m. 5.

P. Rom. Zajacz. Buk. Podaliśmy Panu szereg adresów: 1 Drott-Bladet, Stockholm, Tunnelgatan 3, Box 485; Sporttagblatt, Wien, Wollzeile 22, Nemzeti Sport, Budapest VIII, Rökk Szilard u. 4. Star. Praha II Václavské Nám. Melantrich. La Gazette dello Sport, Milano, via Galvani 5. Sport, Zurich, Diana str. 3. Sportvifor. Bucuresti, str. Parlamentului.

Drużynie szkoły xx. Piłkarz w Rakowie, dziękujemy serdecznie za pamięć o Przeglądzie sportowym i gratulujemy pięknego sukcesu.

P. Schodnicki J. Równe. Warszawa — ul. Wawelska 5. Polonia Chmielna 2. Okęcie — KS przy Państw. Zakł. Lotniczych.



najlepsze **LYZWY**

krajowe ze znakami **ABS** i zagraniczne

Krzysztof BRUN i SYN

Chłuba nowoczesnej nauki i higieny --

Pięcioraczki Kanadyjskie



Wydanie na świat pięcioraczki dzieł — pięcioraczek — przez panią Dionne w Kanadzie jest rzadkością naukową, zdająca się raz na 50.000.000 urodzeń. Szanse utrzymania przy życiu pięcioraczek są tak małe, że dotychczas w historii nie zanotowano ani jednego wypadku tego rodzaju, oprócz Pięcioraczek Kanadyjskich, które dotychczas cieszą się doskonałym zdrowiem i nie dawno obchodzili 3-cią rocznicę urodzin. Nie ma obecnie powodu obawiać się, że nie uda się wychować Pięcioraczek Kanadyjskich, zapewniono im bowiem najlepszą opiekę, wykonywaną przez rząd Kanadyjski w imieniu Króla Anglii.

Ostatnio znaleziono drzeworyt, przed stawiający pięcioraczki urodzone przez biedną mieszczkę w Strassburgu w roku 1566. Pod drzeworytem odcyfrowano tekst wyjaśniający, że ten niezwykły wypadek zdarzył się w Strassburgu i uważany był za tak wyjątkowy, że został uwieczniony przez jednego z ówczesnych artystów. Rysunek ten został następnie odbity w większej ilości egzemplarzy i sprzedawany. Jak obecnie sprzedawane są gazety. W dalszym ciągu tekst wyjaśnia, że obok łóżka położnicy stoi akuszerka, a kobieta przewijająca niemowlęta przyleta została do pomocy ze względu na „małą pracę”. Dalej czytamy, że wszystkie pięć maleństw zmarło w dniu urodzenia jedno po drugim — wreszcie znajdujemy szczegółowy opis przylecia na świat pięcioraczek i uwagę, że matka ich poprzednio urodziła tro-



ja. Na miejscu spotkaliśmy się z Skłodową, która już jest na Riwierze, gdzie czy się języka francuskiego.

Z wyrażenia Tłoczyńskiego łatwo można przewidzieć, że tegoroczny zimowy sezon tenisowy będzie zupełnie martwy.

HIERARCHIA TENISA NIEMIECKIEGO

Lista tenisistów niemieckich została w tym roku zestawiona na modę amerykańską. Sklasyfikowano tylko 10 graczy, około 20 wymieniono jako „godnych listy”. Żadnych zmian rewelacyjnych nie było wśród panów. Cramm i Henkel kroczą na czele i dzielą ich różnica paru klas z następnym — Detmerem. Wśród pań Horn wciąż jeszcze nie znalazła równorzędnej rywalki.

Listy brzmią: panowie: 1) von Cramm, 2) Henkel, 3) Detmer, 4) Decker, 5) Tuebber, 6) Haensch, 7) Goepfert, 8) Hildebrandt, 9) Pohlhausen (pogromca Hebdy w Hamburgu), 10) Gerstel; panie: 1) Horn, 2) Rost, 3) Ullstein, 4) Enger, 5) Beutter, 6) Kaepfel, 7) Blumentfeld, 8) Fabian, 9) Hamel, 10) Weber.

Lista tenisistów holenderskich brzmi następująco: panowie 1) Hughan 2) van Swol, 3) Karsten i Teschmacher, 5) Heyden. Niesklasyfikowani z powodu braku wyników Timmer i Kottenbelt. Panie: 1) Terwindt, 2) Rollin Couquerque, 3) Kerckhoff.

Francja — Dania 7:1
Po wspaniałym zwycięstwie w Sztokholmie, bawili tenisistów francuscy w Ko penhadze, wygrywając 7:1. Jedyną mecz przegrał Glasser.

Narty. Łyżwy
Przybory do
Hockeya na Lodzie
Ubiory Sportowe

Dom Sportowy
Poznań św. Marcina 33
Ilustrowane cenniki wysyłamy bezpłatnie

Idealne gotowanie
BRZYTWKA
TOLEDO
Najcięższe ostrze świata

NOWE SUPERY
TELEFUNKEN
poleca
najkorzystniej

SALON RADIO-TELEFUNKEN
"RADIOTELE"
MARSZAŃKOWSKA 131
TELEF. 629-72

REWELACJA!
SUPER FENOMEN
daie 50 proc. oszczędności prądu
16 rat po zł. 20.--
Zaliczka zł. 20.--

LUDZIE NERWOWI umierają młodo!

Czy nie zauważyliście też niekiedy i u siebie jednego z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, znieśnienie uczucia na niektórych częściach ciała, przestrasz, wzmoczona pobudliwość wskutek niezgodności, hałas, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wysoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zbrocenia seksualne lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują: jest to oznaka, że nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia. Nie zaniebujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna.

Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów **Gratis i franco** wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radą niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprawdza poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy, wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni. To potwierdzają również orzeczenia lekarzkie. Koszt wynosi tylko cenę karty pocztowej. Wysyłam tę pouczającą książkę zupełnie gratis. Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie ogłoszenie niniejsze.

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83 ART. 131

Najszybszy automobilista świata Jak Eyston przekroczył 500 kmg



GEORGE EYSTON
pierwszy człowiek, który osiągnął na samochodzie szybkość ponad 500 kmg.

George Edward Thomas Eyston, pierwszy człowiek, który przekroczył 500 kmg, jest jednostką doskonale znaną w sferach automobilowych.

Nie jest on błyskotliwym kierowcą w stylu Stucka lub Caraccioli. Eyston jest doskonałym fachowcem, specjalistą od wydobycia z maszyn szczytowego wysiłku w prawdziwie wielkich samotnych próbach. Jego to zasługa m. p. jest rozbudowa sportowych MG. Już w roku 1932 jego 750 cm Midget osiągnęła 190 kmg.

Eyston nie stronił jednak i od wielkich wyścigów. Wygrał raz Mille Miglia w klasie 1100 cm., miał szereg innych sukcesów i czwarte miejsce w wieloletnich Grand Prix i Tourist Trophy.

Ala specjalnością jego było ułamecznie rekordów światowych w wyścigach: godzinny 12, 24 i 48-godzinny. Ostatnio pobił rekord na tafi jeziora słonego w Bonneville między próbami ataku na absolutny rekord szybkości. Zabrał on bowiem z sobą do Ameryki nie tylko obrotową „Błyskawicę”, ale i dostosowany do jazdy turystycznej wóz: „Z szybkością wiatru” i na nim ustanowił absolutne rekordy na 2000 mil, 3000 km i na 12 godzin.

Od roku 1927 do 1935 monopol na próby wielkich szybkości miała plaża w Dayton Beach; gdy jednak przekroczone 400 kmg, okazała się ona niebezpieczną: samochód wyprawił harce, skakał, skręcał od podmuchów wiatru.

Wówczas to sekretarz amerykańskiego automobilklubu Adler zwrócił uwagę na wyschniętą tafi jeziora słonego w Bonneville w stanie Utah. W okresie deszczów zalane jest ono wodą, w locie, w czasie szalonych upałów, wysycha zupełnie, tak, że pokryte jest metrową warstwą soli, idealnie równą. Jezioro jest ogromne, ma 60 km długości, a 12 km szerokości. Położone jest w pustkowiu 4000 km od New Yorku, 200 km od Salt Lake City, a 15 km od najbliższej osady Vendoye.

Dziś nad brzegiem jeziora powstała już mała osada, w której mieszkają mechanicy, automobilści, dziennikarze, fotografowie i dwaj kucharze.

Pierwszą próbę na tafi tafi odbył Amerykanin Jenkins, bijąc w roku 1933 rekord — 24 godzin. W 1935 roku rozbił na jeziorze namioty Campbell. Wyznaczono odcinek czarną linię długości ok. 18 km i zaczęły się próby. Campbell, jak wiadomo, jako pierwszy, przekroczył granicę 300 mil ang. (400 km). Eyston przekroczył w dwa lata potem 500 kmg.

W obliczu czeskiej wizyty

Anglicy są pewni zwycięstwa

Nikt się nie denerwuje, nikt nie robi zakładów

London, w listopadzie 1937 r.
1 grudnia odbędzie się w Londynie międzynarodowe spotkanie piłkarskie Anglia — Czechosłowacja.

Historia meczu Anglii z Czechosłowacją jest krótka. Grano tylko dwa razy. Pierwszy raz, jeszcze przed wojną w roku 1908, ostatecznie zwyciężyła Anglia 2:0. W roku 1924, ostatecznie zwyciężyła Anglia 4:0. Rewanż przyszedł w roku 1934, gdy Anglii przegrał w Pradze 1:2. Środowy mecz będzie pierwszym występem Czechosłowacji na terenie Anglii.

Sprytne reklamy

Anglia przygotowuje się do tego spotkania bardzo starannie. Już przeszło do miejsca cała prasa sportowa poświęca mu specjalne wznamki. Codziennie niemal pojawiają się w piśmie biuletyn z obozu przeciwników. Każdy mecz Czechów jest śledzony z największą uwagą. Wszystkie sukcesy ich są wyolbrzymiane, niepowodzenia zaś przemierzane. Jest to bardzo mądra polityka, bo przyjemniej jest pobić drużynę cięszą się o piśnię niepokonanej i ewentualnie nawet przegrać do niej, niż osiągnąć te same wyniki z przeciwnikiem o wątpliwej wartości. W ten sposób wiadomo tu, że Czechosłowacja doszła w roku 1934 do finału mistrzostw piłkarskich świata, że pokonała ostatecznie Austrię 2:1. Natomiast o pogromie budapeszteńskim i o remisie w Sofii nie się tu nie pisze. Szkielet, pokonany przez eksperymentalną drużynę czeską 10:4 zaawansował w prasie na mistrza Węgier, a pokonany z trudnością 5:4, A.K. na reprezentację Szwecji. O tym jak Szwecja dostała w skórę od Niemiec 5:0, nie tu nie wiadomo...

Nie zmieniaj zastępstwa

Reprezentacja Anglii wybrana została w środę. Komitet selekcyjny F.A. kierował się starą zasadą futbolu angielskiego — „nie zmieniaj nigdy drużyny zwycięskiej” — i wybrał skład identyczny z drużyną, która pokonała tydzień temu Walię 2:1, oraz z jedną tylko zmianą, na prawym skrzydle, Irlandię 5:1. Skład wygląda więc następująco: Woodley (Chelsea), Sproston (Leeds Utd.), Barkas (Manchester City), Crayston (Arsenal), Cullis (Wolverhampton Wanderers), Coppling (Arsenal), Matthews (Stoke City), Hall (Tottenham Hotspur), Mills (Chelsea), Goulden (West Ham Utd.) i Brook (Manchester City). Jest to bezwzględnie najlepsza drużyna jaką Anglia może w chwili obecnej wystawić. Powstała ona w wyniku szeregu odważnych eksperymentów.

Cesarskie ciele F. A.

W zeszłorocznym sezonie Anglia przegrała ze Szwecją i z Walią, zajmując przedostatnie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Wielkiej Brytanii. W drużynie angielskiej, opartej na starych gwiazdach Arsenalu, Manchestera i Tottenhamu, nie było już miejsca na nowych gwiazdek.

Jeśli chodzi o kwestię budżetową to rozdzielono kwotę 7.000 zł, która idzie jednak tylko na cele administracyjne, podczas gdy sport i sprawy wyszkoleniowe będą osobno dotowane.

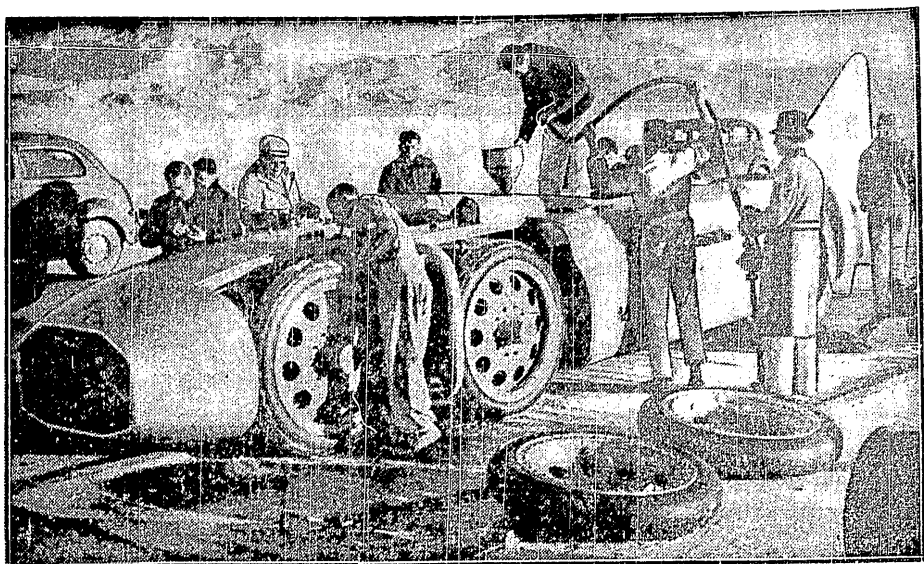
W dalszym ciągu omówiono sprawy narciarstwa nizinnego, wzmocnienia silnych klubów narciarskich, wreszcie poruszone kwestie używania zawodników przez organizacje niesportowe.

W tym kierunku postanowiono zadać kategorięcznie przestrzegania zeszłorocznego okólnika PUWF, który dozwala używania zawodnika w jednym sezonie i tylko w jednej organizacji.

Na zakończenie omówiono jeszcze sprawę skoczni prowincjonalnych i budowę toru saneczkowego w Krzemieńcu.

Kapitan P.Z.N. w Berlinie

Kapitan Sportowy P.Z.N. dr. Henryk Szatkowski wyjechał na parę dni do Berlina, gdzie z bar. Le Fortem, znanym działaczem narciarstwa niemieckiego omówi sprawę wymiany zawodników w nadchodzącym sezonie.



CAŁY SZTAB SPECJALISTÓW
czuwał nad przygotowaniem „Błyskawicy” do ataku na absolutny rekord szybkości.

Bezhołowie w praskim szlabie nie przyczynia się do wzmocnienia bitności ekspedycji angielskiej

Po Hiszpanii (1:7), Austrii (3:4), Francuzach (1:4), Włochach (2:3), Niemcach (0:3) i Węgrzech (2:6) doczekał się wreszcie i Czechosłowacy zaproszenia do Londynu.

Futbol czeski zasługuje już dawno na podobne wyróżnienie. I trzeba już jakieś tragiczne społeczne okoliczności, że uprzątnął list Asocjacji Angielskiej wpłynął do Pragi akurat w czasie, gdy w szlabie przy Kozli namieścił przesyłano ciężkie troski.

W tej chwili można zastanawiać się tylko nad tym, czy futbol czeski osiągnął już maksymalny stan depresji, czy też przekroczył punkt krytyczny i znalazł się na pierwszym szczeblu schyłku. Znaczący stosunek skłonił nas przychylić się do drugiej tezy, która nie zmienia jednak wiele, gdy chodzi o szanse w meczu z Anglikami, który odbędzie się 1 grudnia w Londynie.

Po ostatnich występach reprezentacji czeskiej względnie teamów kombinowa-

nych, z których miała się zrodzić drużyna narodowa, trudno rzeczywiście o optymizm.

Jeszcze przez długi czas można było zakryć krytyczny stan, dzięki doskonałemu trio obronemu: złożonemu z Plánicki, Burgera i Cytrokiego, to z chwila gdy zab czasu nadgrzał blok defenzywny ujawniła się też w całej pełni słabość czeskiej reprezentacji.

Dziś sytuacja jest dość wyraźna. Atak znajduje się znowu na poważnej wyżyźnie, natomiast gotów jest z pomocą, a wprost katastrofalnie z obroną. Główną wadą jest to, że szybkość i elastyczność. Stąd też i wyniki 3:7 z Węgrami 5:4 z Jugosławią, 1:1 z Bułgarią, 10:3(1) z Szwajcarią 5:4 z A.K. Prawie we wszystkich tych „wypadkach” (poza Budapesztem) sytuację uratował atak, który umiał strzelić o jedną bramkę więcej. Jak będzie jednak w Londynie? Czy atak czeski okaże się wystarczający na angielską obronę? Jeśli nawet: uznalibyśmy to za możliwe, to czy rażącość angielskiej nie odpowiedział podwójną dozą bramek?

Trzeba już dostrzec jakiegoś cudu, by Czesi uzyskali w Londynie zwycięstwo. Wynik, by nie skłócał się z rzeczywistością, musi być katastrofą, niż ta, jaka spotkała przed rokiem Węgrów i przed sześciu laty Hiszpanów!

Najgorsza rzecz w tym, że Czesi do dzisiaj nie potrafili zdecydować się na skład. Pokutuje tam wciąż strach przed nowymi nazwiskami, to też nie tylko wyciąga się z młodych graczy, ale z wielu stron forsuje się „starego Pucę” zamiast doskonałego młodszego gracza na skrzydle Rulca. Niezdecydowanie panuje również, gdy chodzi o obsadę środku napadu. Kandyduje Zeman ze Sparty i Sobotka ze Slavii, które toczą się na temat Kopeckiego czy Nejedlégo na ławce.

Czesi wyjeżdżają do Londynu, a stamtąd dalej do Glasgow, gdzie grają ze Szkocią 8 grudnia, w sile 18 graczy. W Pradze krąży pogłoski o dwu kombinacjach teamowych, które przedstawiać się mają następująco:

Planicka (Sl.), Kostalek (Sp.), Dancik (Sl.), Vodicka (Sl.), Boucek (Sp.), Kolsky (Sp.), Rha (Sp.), Klag (Kladno), Zeman (Sp.), Nejedlý i Puc (Sl.).
Drugi skład wygłądać ma: Planicka (Sl.), Burger (Sp.), Kos (Bratislava), Vodicka (Sl.), Kostalek (Boucek, Kolsky (Sp.), Rha (Sp.), Svoboda (Sp.), Sobotka (Sl.), Kopecky (Sl.), Puc (Sl.) (Nejedlý i Rulc).

Poza wymienionymi udział w ekspedycji weźmie też rezerwowi bramkarz Vecher ze Sparty.

Mecze międzyokręgowe tematem obrad starszyny narciarzy

KRAKÓW, 28.11.—Tel. wt.—W dniu dzisiejszym obradowali w Krakowie prezesi okręgowych związków narciarskich a obradom przewodniczył wiceprezes P.Z.N. dr. Boniecki. W zeszłym zeszłym roku p. Barzykowski (Warszawa), Nieciecki (Wilno), dr. Majewski (Lwów), Schabenbeck (Zakopane), dr. Korzenicki (Kraków), prokurator Riger (Śląsk), Dobrowolski (Grodno), p. Kawiński (Przemyśl), Pijanowski (Pomorze), Gronowski (Wolyn).

Na posiedzeniu wygłoszono kilka referatów. Sprawy organizacyjne i turystyczne omówił dr. Zaluski, sprawy wyszkoleniowe m. p. Nycz, sprawy narciarstwa p. Barzykowski, a sprawy sportowe Grossmann.

W dyskusji zastanowiono się nad zabiegiem programów poszczególnych okręgów z programem centrali nad koordynacją spraw wyszkoleniowych i kwestią kursów. Jeśli chodzi o sprawy trenerów to są w tym roku pewne trudności, gdyż Orlewicz i Ustupski są zajęci zawodowo, Bochenek jest rozbitny, a Czech jest do dyspozycji Zakopanego i Śląska. Jeśli chodzi o trenera norweskiego to przyjeździe on na 2 i pół miesiąca. Nie wiadomo kto nim będzie. Norwegowie zapewnią jednak, że przysyła „Einen tüchtigen Mann”.

W dalszym ciągu omawiano kwestię

zestawienia roku przeciw Węgrom utrzymał się tylko Brock, na lewym skrzydle. Jest on również jedynym zawodnikiem, który brał udział w meczu z Czechami w Pradze w roku 1934.

Woodley w bramce jest punktem bardzo mocnym. W obronie, Sproston jest godnym następcą słynnego beka Arsenalu, Malca. Barkas jest najlepszym technikem w drużynie. Pomoc — to wielki triumf zwałowników gry ofensywnej. Na środku gra Cullis, który nie lubi ograniczać się do roli trzeciego obrońcy i pamięta o współpracy z atakiem. Po bokach ma on parę Arsenalu—Krayston i Copping—graczy wybitnie ofensywnych. Planka ataku również nie boi się formacji W. Na skrzydłach grać będzie dwóch wypróbowanych zawodników, Matthews i Brock. Prawym łącznikiem jest Hall, bohater meczu z Walią, lewym zaś, młody Goulden, gracz niezwykle bojowy, za którego Arsenal ofiarował niedawno 10.000 funtów!

Znający w Warszawie

Prowadzić atak będzie środkowy napastnik Chelsea, nasz znajomy z Warszawy, Mills. Jest on jedynym graczem, którego wybór był w niektórych kołach krytykowany. Gdy Mills został wystawiony przeciwko Irlandii, dwaj poprzedni liderzy ataku Anglii, Drake i Steele, byli kontuzjowani. Na meczu z Irlandią Mills spisał się pierwszorzędnie, strzelając trzy gole. Na meczu z Walią, choć nie zdobył ani jednej bramki, wypadł również dodatnio. Teraz jednak, gdy Drake i Steele powrócili do dawnej formy, odezwali się głosy, iż należy zastąpić Millsa jednym z tych przebojowych napastników. Mills jednak został. Wybór jego uzasadniono tym, że jest on najlepszym technikiem i taktikiem dla dwójki pozostałych kandydatów, a te walory są w centrum ataku najważniejsze. Bramkostrzelnych napastników Anglii ma Matthews, Hall i Goulden, a sam Mills, jak pokazał mecz z Irlandią, jest również niebezpieczny. Biorąc pod uwagę, że obrona jest najsłabszym punktem Czechów, Anglia chce mieć silny i dobrze prowadzony atak.

Anglia jest tu tak wybitnym faworytem, że mało kto zakłada się. Pozostaje tylko pytanie, z jakim bagażem bramek Czesi stąd wyjdą. Znaczący przypowiadają zwycięstwo gospodarzy z różnicą co najmniej trzech goli.

J. Sokolow

Nowy typ książeczek premiowanych P.K.O.

Dla udostępnienia najszerszemu ogółowi systematycznego oszczędzania wprowadziliśmy P.K.O. z dniem 1. X. 1937 r. obok istniejących wkładów premiowanych z wygranymi w kwocie zł 100, 250, 500 i 1000

Nowa V seria książeczek premiowanych

Książeczki te są dostępne dla wszystkich i oparte na następujących zasadach:

składka miesięczna wynosi zł 5,-
premie za wytrwałość w oszczędzaniu, losowane w terminie upływu książeczki wynoszą zł 1000,- zamiast zł 600,-

premie po zł 500,-, 250,-, 100,- i 50,- za systematyczne oszczędzanie losowane są 4 razy do roku w okresach trzech miesięcznych.

kapitał po 9 1/2% lat oszczędzania wynosić będzie zł 600,-, a więc sumę większą od złożonej.

pożyczki pod zastaw książeczek do wysokości 80% złożonego kapitału, co w nagłych wypadkach daje możliwość korzystania ze złożonego kapitału, przy czym książeczka bieżnie nadal udział we wszystkich losowaniach.

ilość posiadanych na osobę książeczek premiowanych jest nieograniczona a więc posiadacz może otrzymać większą ilość premii.

Każdy kto pragnie połączyć oszczędności z premią za wytrwałość powinien zaopatrzyć się w książeczki premiowane V serii.

Norweski trener przyjedzie

Szkola narciarska P.Z.N.

Polski Związek Narciarski uruchomił, podobnie jak w roku zeszłym, nowoczesną szkołę narciarską. Szkoła narciarska P.Z.N. obejmuje trzy działy szkolenia: dla początkujących, dla zaawansowanych i dla wprawnych. W ramach działu dla wprawnych zorganizowana jest osobna grupa dla przyszłości zjazdowców. Szkolenie zaawansowanych i początkujących odbywać się będzie w Zakopanem na okolicznych górach, oraz w okolicy Kałatówek. Dział dla wprawnych i grupa narciarska zjazdowców będą mieścić się na Kasprowym Wierchu. Szkoła będzie czynna przez cały sezon zimowy pod kierunkiem najwybitniejszych instruktorów P.Z.N. i zagranicznych specjalistów z zakresu biegów zjazdowych. Czasokres trwania szkolenia we wszystkich działach traktowany jest indywidualnie. Uczestnictwo w Szkole wynosi dla

narciarzy niezmierzonych 3 zł dziennie, dla zmierzonych — 2.50 zł. Ponad to uczestnicy Szkoły Narciarskiej korzystają ze zniżek przy przejazdach koleją linową Kuźnice — Kasprowy Wierch, jak też ze zniżek w opłatach za noclegi w Wysokogórskiej Stacji narciarsko-turystycznej T. K. N. na Kasprowym Wierchu.

Trener norweski dla P.Z.N.

Norweski Związek Narciarski zobowiązał się dostarczyć Polskiemu Związkowi Narciarskiemu trenera-amatora dla przygotowywania polskich zawodników do udziału w konkurencji klasycznej. Postawili on przy tym następujące warunki: albo Polski Związek Narciarski dostarczy wzajemnie za trenera norweskiego trenera polskiego z jakiejś innej dziedziny sportu, albo wpłaci na norweski fundusz ekspedycji zagranicznych kwotę 500 koron. Warunki te zostały przyjęte.



TROJKA
GIMN. TANIEWSKIEJ
Mistrzowska sztafeta szkół słowackich triumfowała na dystansie 3x50 st. zm.



KARWICKI — BANAS
Moment z meczu o mistrzostwo Polski.

W świetle cyfr

Ruch najlepiej strzelał

Cracovia broniła się najsukuteczniej

Cyfrę częstotliwość znowa. Znamy przecież nie od dzisiaj owe preparowane statystyki, gwałtem naciągane liczbami, mające wykazać to, co autorowi dowodził jest w danej chwili potrzebne. Nie mniej jednak cyfry użyte ucieszyły małą swą wymownością. Potrafiła przekonać i niejednego wylumaczyć. Dlatego też warto się nimi zająć, warto przy ich pomocy prześledzić wszelkie stronne sezon ligowy, a wówczas dojdziemy może do wniosków, które czy to nakazą większą ostrożność w snuciu horoskopów na przyszłość, czy też będą wskazaniem w dalszej pracy.

Początkowo mieliśmy zamiar rozważać na kanwie statystyki ligowej odłożyć na sam koniec i ograniczyć się chwilkowo do podania suchych kolumn i wykazów. Dochodzimy jednak do wniosku, że przy odpowiednich komentarzach będą one bardziej przejrzyste i dlatego odstępujemy od pierwotnego planu.

Przed wszystkim więc wypada omówić dane, które ogłosiliśmy już w ostatnim numerze. Tyczyły się one podziału zwycięstw, klęsk i remisów, przy czym dokonaliśmy dokładnej segregacji na wyniki uzyskane w domu i poza własnym boiskiem.

Na 72 mecze uzyskano zwycięstw domowych 47, na „obczyźnie” 31 i remisów 17 spotkań. Procentowo wg danych: 65,33, 11,63, 23,03. Cóż z tego wynika?

Przed wszystkim to, że „własne boisko” nie jest tylko frazesem, którym chcemy szumnie przy omawianiu szans, ale autem bardzo poważnym. Zresztą stwierdzono to nie tylko u nas, ale prawie na całym świecie. Gdy chodzi o nasze stosunki, to stwierdzić jednak wypada, że nieumiejętność zwyciężania na obcym gruncie przyśpiesza — za straszające rozmiary. Bo proszę przypatrzeć się liczbie zwycięstw uzyskanych przez poszczególne kluby!

Nie chce się wprost wierzyć, że jedynie Warta miała dwukrotnie wygrać na obcym boisku. Natomiast wszystkie inne drużyny z Cracovią i AKS-em na czele mogą się poszczycić tylko jednym zwycięstwem poza domem. Nie chce się wprost wierzyć, że wielcy amatorzy polskiej Ligi nie potrafili pod tym względem przegnać swych mniej sławnych kolegów, że bitność ich kończyła się, a w każdym razie poważnie malała z chwilą, gdy trzeba było wyjść poza własny próg. W tych warunkach brak jakiegokolwiek zwycięstwa na obcym gruncie ze strony zdegradowanej Garbarni i nisko ułożonej ŁKS, nie wygląda już tak żałośnie.

Stwierdzony powyżej fakt poucza dale, że o lepszej lub gorszej lokacji zdecydowały nie tylko w bieżącym roku, przed wszystkim — remis! Ścisłe mówiąc: umiejętność wytrwania poza domem przynajmniej jednego, a najlepiej punktu! Nieznaczna przewaga, jaką Cracovia miała przed całym czasem kampanii ligowej nad groźnym rywalem — Pogoniem, wynikała właśnie z tych niepozornych remisów.

Gdy chodzi o pojedynki Cracovi z AKS-em, to obserwując dokładnie wszystkie cyfry, jakie już podaaliśmy i jeszcze podamy, dojdziemy do wniosku, że ostateczny sukces krakowian nie był tylko dziełem przypadku, czy szczęśliwego zwycięstwa Pogoni w Chorzowie, lecz ma swe bardzo realne podstawy w wykazywanej niemal na każdym polu lepszej lokacji.

Tak więc Cracovia nie poniosła na własnym boisku ani jednej klęski, AKS przegrał raz. Poza Krakowem przegrała Cracovia 2 razy, AKS skapitulował poza Chorzowem trzykrotnie. Przy równej ilości zwycięstw ma Cracovia 6 remisów, a AKS tylko 4.

Przykładzikie to dowodzi, że na przecięcie sezonu Cracovia była jednak lepsza, niż najpoważniejszy jej rywal i stąd też w korekcie, w której nie decyduje jeden wynik lecz suma rezultatów, zajęła zasłużenie pierwsze miejsce.

Faktu tego nie zmienia jedna lub mo że dwie (piszemy przed rewanżowym meczem AKS — Cracovia) klęski w nadetatowych meczach, podobnie jak błędem byłoby wnioskować na podstawie mistrzostwa Cracovi o wyższości piłkarstwa krakowskiego nad słaskim! W tym wypadku wchodzi znowu w grę nie jeden przykład, ale suma wyników i możliwości, a te są ze strony Ślązaków bezwzględnie większe, niż na ziemi krakowskiej!

Branki

Wróćmy jedną kłó cyfr, które dotychczas nam jeszcze kilku nitych chwil. Przeglądnijmy się więc rozkładu zdobytych i straconych bramek.

Przypomnijmy raz jeszcze, że nie bierzemy pod uwagę walkowerów uzyskanych na Debie, gdyż sfałszowałyby one rzeczywisty obraz.

W 72 meczach mistrzowskich, uzyskano ogółem 271 bramek, co daje przeciętnie 3,76 br. na mecz. Z 271 bramki zdobyto w I-lej rundzie 126 (przec. 3,5), w II-lej — 145 (przec. 4,02).

Szczegółowy rozdział zdobytych bramek jest następujący:

W domu strzelono: 192 (70,27%) = 82 w pierwszej, 110 w drugiej kole.

Na obcym boisku: 79 (28,91%) = 44 w pierwszej i 35 w drugiej kole.

Większe żniwo bramkowe w drugiej kole dała się chyba wytłumaczyć większą załatanością. Kluby zdawały sobie sprawę, że to już nie przelewi i rzuciły się w bój z pełną furją.

Własne boisko było naturalnie znowu najpoważniejszą atutem. W drugiej kole strzelono o siebie więcej bramek, niż w pierwszej rundzie, natomiast na „obczyźnie” sprawa miała się odwrócić. O ile jeszcze jako tako można było uzyskać coś w pierwszej rundzie, to w drugiej serii gospodarze zaczęli się bronić i stąd mniejsza cyfra.

Dobrych

Największą liczbę bramek zdobył Ruch 40 (przec. 2,5), dalej: Cracovia 37 (2,31), Warta 34, AKS 31, Wisła i ŁKS po 30, Warszawianka 28, Garbarnia 22, Pogon 19.

W domu

Maximum: Ruch 25 (3,12), Cracovia, AKS, Warta i Wisła po 24 (3).

Minimum: Pogon 13 (1,62), Garbarnia 14 (1,75), ŁKS 21, Warszawianka 23.

Na obcym boisku

Maximum: Ruch 15 (1,87), Cracovia 13, Warta 10, ŁKS 9, Garbarnia 8.

Minimum: Warszawianka 5 (0,62), Wisła i Pogon po 6, AKS 7.

Straty

Branki stracone: Cracovia 16 (2), AKS 22, Wisła i Pogon po 23, Ruch 29, Warta 36, ŁKS i Garbarnia po 39, Warszawianka 44 (5,5).

W domu

Minimum: Cracovia i Pogon 4 (0,5), ŁKS 6 (0,75), AKS i Wisła po 8.

Maximum: Warszawianka 16 (2), Garbarnia 13, Ruch i Warta 10.

Na obcym boisku

Minimum: Cracovia 12 (1,5), AKS 14, Wisła 15, Ruch i Pogon 19.

Maximum: ŁKS 33 (4,12), War. szawianka 28, Garbarnia i Warta po 26. Zestawienie powyższe doprowadza do ciekawych uwag. Wykazuje ono, że Ruch był przez cały czas groźnym przeciwnikiem kandydatów do mistrzostwa. Ruch miał też najcięższą sytuację. Napastników hajduckich nie peszyło obce boisko, gdyż poza domem zdobył największą ilość bramek! W obu wypadkach dystansuje on więc i Cracovię i AKS.

Gdy chodzi o chorzowian, których atak stanowi najsłabszą część drużyny, to wbrew przypuszczeniom figurują oni pod względem zdobytych bramek dopiero na czwartym miejscu! W domu utrzymali się wprawdzie na równym poziomie z Cracovią, Wartą i Wisłą, na obczyźnie dystansuje ich jednak nawet Garbarnia (1), to też w danej rubryce zajmują oni dopiero szóste lokaty.

Pod względem straconych bramek znowu „przoduje” Cracovia, natomiast Ruch spada na piąte miejsce za AKS, Wisłą i Pogon (1).

Minimalna ilość straconych bramek zarówno w domu jak i na obcym boisku jest również jedną z tajemnic ostatecznego sukcesu Cracovi. Gdy chodzi o „dom”, to dziwnym zbiegiem okoliczności dostrzegamy jej krok — Pogon. Lwowianie, którzy tak ciężko walczili o byt, mogą się zresztą pochwalić ciekawym rekordem. W drugiej kolejce nie stracili na własnym boisku ani jednej bramki, czym nie może się poszczycić żadna inna drużyna.

W drugiej kolejce minimalne straty ma znowu Cracovia (5), po niej następuje ŁKS i Pogon (8), dalej Ruch i Wisła (10), Garbarnia (12), Warszawianka (17), ŁKS i Warta (19) do 20.

O autorach bramek i dalszych szczegółach pomówimy przy najbliższej sobotności. (ns)

7:1 + 5:1 = 12:2

Nie powiódł się rewanż

Cracovia przegrywa z A. K. S. 1:5

CHORZÓW, 28.11. — Tel. wł. — Amatorski — Cracovia 5:1 (2:0). Bramki: Pytel, Piontek, Pytel, Wieruski, Piontek, Doniec, Siedziwa. Widzów około 3.000.

Cracovia: Pawłowski; Pałak, Doniec; Góra, Grünberg, Majeran; Skalski, Wieruski, Korbas, Szeliża, Myszkowski.

Amatorski: Mrugalla; Knaś, Stolarczyk; Bętkowski, Kuchta, Skrzypiec; Spodzieja, Piontek, Wostal, Pytel, Antolczyk.

AKS jest obecnie w doskonałej formie.

Roznieśli mistrza Polski po raz drugi, gdy ten wystąpił z całą gwardią, a przede wszystkim z doskonałym i nadto w tym dniu wyjątkowo dobrze uświadomionym Pawłowskim, to jest już coś więcej niż zwykły wyrzyna.

EGZAMIN PAWŁOWSKIEGO

Ala a propos Pawłowski: Cały chyba Śląsk miał dotychczas pretensje do specjalnie faworyzowania tego gracza do reprezentacji. Dziś jednak bramkarz Cracovi pokazał swe pazurki.

Pawłowski grał jak gdyby w transie. Był nie tylko najlepszym graczem na boisku, ale chyba najwzrostniejszą i najbardziej niebezpieczną, jakiego w tym sezonie widział Chorzów, a może i cały Śląsk. Jeśli więc cerber ten puścił

5 bramek, łatwo zrozumieć, jak ciężko napad chorzowian musiał pracować, by zrealizować rzuczone przed tygodniem hasło, że wynik krakowski nie był dziełem przypadku.

Trener Ringer oświadczył nam po meczu, że gdyby z jednej strony nie fenomenalna gra Pawłowskiego, a z drugiej strony słabizna Wostala, który tym razem był niemal najsłabszym z kwintetu AKS, drużyna jego zadziwiała całą Polskę nowym rewelacyjnym wynikiem.

Zaczęło się na boisku lekko pokryć śniegiem. Widownia nastawiona na wynik krakowski robił od razu gwałty i istotnie pierwsze minuty do starcia emocji.

W pierwszej atencji celnie podaje Piontkowi ten głowę wszystko rzyć, a Pałakowski cudownie broni na samej linii. Szybki kontratak gości przynosi przebiegi Szeliży, odważna częstotliwość zresztą tylko udalą rozbijającą Mrugallę i bombę „Wieruskiego” w górne regiony.

1:0

W 3 min. Pytel przedłuża strzał Spodzieja po kiksie Pałaka i piłka trzepocze w siatkę. I tak niemal cały mecz: atak sunie za atakiem, bramkarze interweniują brawurą i ze szczęściem, nie widać dziwnego, że widownia rozpalona była do białości.

W 3 min. Pytel przedłuża strzał Spodzieja po kiksie Pałaka i piłka trzepocze w siatkę. I tak niemal cały mecz: atak sunie za atakiem, bramkarze interweniują brawurą i ze szczęściem, nie widać dziwnego, że widownia rozpalona była do białości.

W 31 pod bramką krakowian jest wyjątkowo tłoczno. Sytuację likwiduje w momencie najbardziej niespodziewanym Piontek. 2:0.

DRUGA POŁOWA

Po zmianie pół w napadzie gospodarzy nastąpiło przegrupowanie: Wostal przeszedł na prawe skrzydło, Spodzieja zajął pozycję łącznika, a Piontek dyrygenta. Po okresie olbrzymiej przewagi miejscowych Pytel podwyższył wynik z doskonałego wypracowania Stolarczyka.

BRAMKA HONOROWA

W 35 Cracovia wywołuje popłoch pod bramką AKS. Mrugalla leży wraz z kilkoma graczami i piłka znalazła się w siatce. Bramka honorowa krakowian była zbiorowym wyczynem, przeważnie jednak udział Wieruskiego. W 42 Antolczyk egzekwuje kornera. Piłka dochodzi do Piontki i jest 4:1. W ostatniej dosłownie sekundzie strzał Piontki zawadza o Donca i bezzwrotnie Pawłowski znowu musi zalać ręce.

BARDZO DOBRZE

AKS grał b. dobrze — o klasie lepieli niż w ostatnich meczach mistrzowskich. Doskonale spisał się zwłaszcza Spodzieja na prawym skrzydle, oraz ruchliwy Piontek i nieustępliwy Pytel. Wostal stracił panowanie nad piłką, był poza tym jakiś dziwnie powolny w obrótach. Antolczyk na skrzydle łobuzi, w pomocy brzytował znowu uniwersalny Bętkowski — Skrzypiec Kuchta na poziomie. Obrona wyjątkowo dobra, zwłaszcza Stolarczyk. Mrugalla obok momentów b. jasnych miał i chwile niepowodzeń.

PSYCHICZNY URAZ

Cracovia stanęła do meczu pod psychologiczną ostatnią klęską. W drużynie zasadniczo nie było grających, nie można było dopatrzeć się jakiegokolwiek przezwyciężenia. Wszyscy np. napastnicy grali wcale dobrze. Był nawet szybki od kolewów AKS, ale nie było tam akcji zbiorowych, a jeżeli już taka nastąpiła, brak było wykończenia. Wybitnie defensywnie nastawiona pomoc miała swoje najlepsze w Górze, ale tylko do przerwy. Po tym i on zginął jak i jego dwaj koledzy. Ostro grająca obrona wypadła możliwie. Siedziemu można było zarzucić. Zarząd z AKS np. i trener mały pretensje aż o trzy karne.

Po skończonym meczu AKS zgłoszono długotrwałą owację.

(hr)

Zwycięstwo Cracovii, klęska Krakowa

KATOWICE, 27.11. — Tel. wł. — KKS Pogon 9:0 (3:0, 2:0, 4:0). Bramki strzelili Kowalski 2, Wolkowski; Wolkowski, Kopycki; Wolkowski, Marchewczyk, Kowalski 2.

Cracovia: Maciejko, Balcer — Michałik; Marchewczyk, Wolkowski, Kowalski; Stachura — Toni — Kopycki.

Pogon: Olej; Ludwiczak — Kruk; Górecki, Wilimowski — Calka; Lebok — Sisko — Wyciski.

Sędziowali: Trytko i Gólnik. Widzów 400.

Już w pierwszych minutach, kiedy to Kowalski po przebiegu strzela bramkę (z pozycji leżącej), a bramkarz Pogoni nie potrafił skutecznie zareagować, widać było, że wynik meczu będzie wprost nieoczekiwany. Potwierdziło się to też w zupełności, gdy bojowa i świetnie działająca gość przetrwała przez linię defenzywną Pogoni, zagrażając poważnie bramce gospodarzy.

Najniebezpieczniejszy z wszystkich Kowalski, mimo że znalazł się na łodzie w pierwszym w tym roku, strzelał krótkie drugą bramkę, a Wolkowski kończył jeden z swoich pięknych przebiegów trzecią — ustalając wynik pierwszej tercji.

Po pauzie w drużynie Pogoni wstąpił jednak nowy duch. Wyjazyd Ludwiczaka w asyście Wilimowskiego i Góreckiego stwarzała dużo niebezpiecznych momentów pod bramką „czerwono-białych”, co jednak nie pozostało bez efektu. Cracovia reaguje bardzo energicznie, w wyniku czego Wolkowski i Kopycki zdobywali dwie dalsze bramki.

Całkiem interesująca wypadła trzecia tercja. Wywalała się bowiem prawie równorzędna walka. Brak dyspozycji strzelawo i natowiczan nie przynosił im jednak nawet honorowego punktu. Obrona Cracovi przez cały czas zawodów dzielnie się spisywała — z powodu kontuzji Balcera odnotowała wyrażenie osłabienia. Nie mniej jednak atak krakowian przynosił obfite obfity. W drugim meczu czterech bramek zdobytych przez Wolkowskiego, Marchewczyka i niezmordowanego Kowalskiego.

Cracovia zagrała dzisiaj świetnie. Z loskami pierwszego ataku wybiła się Kowalski, przed Wolkowskim i Marchewczykiem. Drugi atak o klasie słabszy — przy czym Toni wypadł całkiem przeciętnie. Para Balcer Michałik stanowiła doskonale zgraną obronę. Maciejko perswazyjny.

Pogon, Wilimowski, Górecki i Lebok. Bramkarz zadebiutował niefekownie, ma jednak dużo na swoje usprawiedliwienie.

Sędziowie dobrzy. (hr)

KATOWICE, 28.11. — Tel. wł. — Śląsk — Kraków 5:4 (2:1, 3:1, 0:2). Śląsk: Tarłowski; Ludwiczak, Kasprzycki; Górecki, Wilimowski, Calka; Kuczer, Urzoń, Kmieciński.

Kraków: Maciejko; Czarnik, Michałik; Marchewczyk, Wolkowski, Kowalski; Stachura, Burda, Piechota.

Sędziowali: Latacz Kraków, Art Śląsk, Widzów ponad 1000.

Skład reprezentacji Krakowa wzmocniony był jedynie Burdą i Piechotą z K. T. H., którzy jakkolwiek wspólnie ze Stachurą przedstawiali dość równy poziom ustępowali jednak pod względem zgrania drugiemu napadom Ślązaków. Kontuzjowanego we wczorajszym spotkaniu Balcera zastąpił niezbyt godnie Czarnik. Odwolił się to niekorzystnie na grze linii obrony gości, która w dużym stopniu ponosiła winę za porażkę. Słaba roślawa obrońców wpr

wadziła dobrego dotąd Maciejkę parokrotnie w bardzo ciężką sytuację.

Drużyna Śląska zestawiona była z hokeistów Pogoni i Debu. Obrona Ludwiczak — Kasprzycki była murem trudnym do przebycia. Pierwszy napad gospodarzy (w całości w Pogoni) grał b. dobrze taktycznie i z dużą amplitudą. Dobra gra ruchliwej trójki (Górecki, Wilimowski, Calka) dzięki pięknej grze zespołowej wpłynęła też niewątpliwie korzystnie na przebieg zawodów i ich ostateczny wynik.

Drugi atak Śląska złożony z zawodników Debu dzięki Urzonowi zdobywa już w pierwszych minutach meczu prowadzenie. Nie trwało długo a zmieniony atak gospodarzy z Wilimowskim na czele przediera się pod bramkę krakowian, gdzie Górecki wykorzystując ładne podanie Wilimowskiego zdobywa efektywne drugi punkt dla Śląska. Kontratak krakowian wywołuje pod bramką Ślązaków wielkie zamieszanie, a po chwili Kuczer i Urzoń lądują na jedną minutę a banda i Śląsk gra w trójkę.

Goście nie umieli wykorzystać ostatnich gospodarzy i dopiero pod koniec tercji udało się Wolkowskiemu ustalić jej wynik. Jakobowicz zryw krakowian przynosi od razu punkt przez Kowalskiego, jednak druga tercja została pod ważną przewagą gospodarzy. Zwywoliwo ciąg ataku krakowskiego na bramkę Ślązaków wykorzystał umiejętnie obrońca Kasprzycki, któremu udało się uciec spod własnej bramki „wykładać obronę krakowską” i pięknie strzelić trzecią bramkę dla Śląska. W podobnych okolicznościach pada też czwarta bramka, będąca znowu wynikiem efektywnej kombinacji Kasprzyckiego i Góreckiego, który strzela najsłabszą bramkę spotkania. Śląsk prowadzi 4:2. Ataki Ślązaków w dalszym ciągu są groźne. Goście bronią się chaotycznie i jedną z wielu nadających się w tym czasie okazały wykorzystanie znowu Górecki. Przy stanie 5:2 dla Śląska kończy się druga tercja.

Wynik meczu zdaje się być przesądzony. W ostatniej chwili obie drużyny walczą z wielkim zacięciem. Całkiem niespodziewanie też pada 2 bramki ze strzałów Stachury i Piechoty. Z chwilą wejścia na łódź reprezentacji Krakowa zda się, że wyrównanie padnie lada chwila. Pokładane jednak nadzieje w reweleacyjnej trójce zawodników, gdyż defensywa Śląska stała na wysokości zadania. W czasie ostatniej tercji zaczął padać śnieg, który pod koniec zawodów pokrył całą warstwę 1 cm., co poważnie utrudniło prowadzenie normalnego meczu. (kr)

Dwa mecze z AIK (Sztokholm)

W sobotę i niedzielę rozegrano zostaną na sztucznym lodowisku w Katowicach dwa międzynarodowe mecze hokejowe z udziałem szwedzkiego mistrza AIK Sztokholm. W pierwszym meczu grał będzie reprezentacja Śląska, a w drugim — reprezentacja kombinowana Polski.

Składy drużyn polskich zostały już ustalone i przedstawiały się następująco:

Reprezentacja Śląska: Stogowski, Kasprzycki, Ludwiczak, Urzoń, Kasprzycki, Górecki, Kuczer, Wilimowski, Knyciński.

Reprezentacja Polski: Stogowski (rezerwa Maciejko), Kasprzycki, Ludwiczak, Marchewczyk, Wolkowski, Kowalski, Urzoń, Zieliński, Burda, Rezerwa — Kasprzycki.

BBTE z wizytą w Katowicach

Znany zespół węgierskich hokeistów, BBTE, zjadł do Katowic, gdzie zmierzy się w dniach 30.11. i 1.12. z Debem. Madziarzy przyjadą w pełnym składzie, z nowo-pozyskanym Kanadyjczykiem, oraz Miklósem, Ronajem i Jeneyem. W drugim meczu „Dab” zmierzy się z trzema graczami Cracovi — Wolkowskim, Marchewczykiem i Maciejką. (hr)

Szwajcaria — Czechosłowacja 5:1

ZURYCH, 28.11. — W meczu hokejowym na lodzie Szwajcaria pokonała Czechosłowację 5:1 (0:0, 3:0, 2:1).

ŁÓDŹ NA HOŁOWEJ TAFI

ŁKS — Olimpia. Piłkarz (Kraków) 4:0 (1:0, 2:0, 1:0).

W piątek wieczorem rozegrany został na sztucznym lodowisku w Katowicach towarzyszący mecz hokeja na lodzie, pomiędzy reprezentacją Gimnazjum OO. Piłkarz i rezerwową drużyną mistrza Śląska Pogon. Ciekawą i emocjonującą ten mecz był rewią młodych talentów ŁKS. Pogon, który uzyskał też zasłużone zwycięstwo, bramki zdobyli Nowak (2), oraz Wylek II i Skrzyński 1 — po jednej. (hr)

Wadziła dobrego dotąd Maciejkę parokrotnie w bardzo ciężką sytuację.

Drużyna Śląska zestawiona była z hokeistów Pogoni i Debu. Obrona Ludwiczak — Kasprzycki była murem trudnym do przebycia. Pierwszy napad gospodarzy (w całości w Pogoni) grał b. dobrze taktycznie i z dużą amplitudą. Dobra gra ruchliwej trójki (Górecki, Wilimowski, Calka) dzięki pięknej grze zespołowej wpłynęła też niewątpliwie korzystnie na przebieg zawodów i ich ostateczny wynik.

Drugi atak Śląska złożony z zawodników Debu dzięki Urzonowi zdobywa już w pierwszych minutach meczu prowadzenie. Nie trwało długo a zmieniony atak gospodarzy z Wilimowskim na czele przediera się pod bramkę krakowian, gdzie Górecki wykorzystując ładne podanie Wilimowskiego zdobywa efektywne drugi punkt dla Śląska. Kontratak krakowian wywołuje pod bramką Ślązaków wielkie zamieszanie, a po chwili Kuczer i Urzoń lądują na jedną minutę a banda i Śląsk gra w trójkę.

Goście nie umieli wykorzystać ostatnich gospodarzy i dopiero pod koniec tercji udało się Wolkowskiemu ustalić jej wynik. Jakobowicz zryw krakowian przynosi od razu punkt przez Kowalskiego, jednak druga tercja została pod ważną przewagą gospodarzy. Zwywoliwo ciąg ataku krakowskiego na bramkę Ślązaków wykorzystał umiejętnie obrońca Kasprzycki, któremu udało się uciec spod własnej bramki „wykładać obronę krakowską” i pięknie strzelić trzecią bramkę dla Śląska. W podobnych okolicznościach pada też czwarta bramka, będąca znowu wynikiem efektywnej kombinacji Kasprzyckiego i Góreckiego, który strzela najsłabszą bramkę spotkania. Śląsk prowadzi 4:2. Ataki Ślązaków w dalszym ciągu są groźne. Goście bronią się chaotycznie i jedną z wielu nadających się w tym czasie okazały wykorzystanie znowu Górecki. Przy stanie 5:2 dla Śląska kończy się druga tercja.

Wynik meczu zdaje się być przesądzony. W ostatniej chwili obie drużyny walczą z wielkim zacięciem. Całkiem niespodziewanie też pada 2 bramki ze strzałów Stachury i Piechoty. Z chwilą wejścia na łódź reprezentacji Krakowa zda się, że wyrównanie padnie lada chwila. Pokładane jednak nadzieje w reweleacyjnej trójce zawodników, gdyż defensywa Śląska stała na wysokości zadania. W czasie ostatniej tercji zaczął padać śnieg, który pod koniec zawodów pokrył całą warstwę 1 cm., co poważnie utrudniło prowadzenie normalnego meczu. (kr)

Dwa mecze z AIK (Sztokholm)

W sobotę i niedzielę rozegrano zostaną na sztucznym lodowisku w Katowicach dwa międzynarodowe mecze hokejowe z udziałem szwedzkiego mistrza AIK Sztokholm. W pierwszym meczu grał będzie reprezentacja Śląska, a w drugim — reprezentacja kombinowana Polski.

Składy drużyn polskich zostały już ustalone i przedstawiały się następująco:

Reprezentacja Śląska: Stogowski, Kasprzycki, Ludwiczak, Urzoń, Kasprzycki, Górecki, Kuczer, Wilimowski, Knyciński.

Reprezentacja Polski: Stogowski (rezerwa Maciejko), Kasprzycki, Ludwiczak, Marchewczyk, Wolkowski, Kowalski, Urzoń, Zieliński, Burda, Rezerwa — Kasprzycki.

BBTE z wizytą w Katowicach

Znany zespół węgierskich hokeistów, BBTE, zjadł do Katowic, gdzie zmierzy się w dniach 30.11. i 1.12. z Debem. Madziarzy przyjadą w pełnym składzie, z nowo-pozyskanym Kanadyjczykiem, oraz Miklósem, Ronajem i Jeneyem. W drugim meczu „Dab” zmierzy się z trzema graczami Cracovi — Wolkowskim, Marchewczykiem i Maciejką. (hr)

Szwajcaria — Czechosłowacja 5:1

ZURYCH, 28.11. — W meczu hokejowym na lodzie Szwajcaria pokonała Czechosłowację 5:1 (0:0, 3:0, 2:1).

ŁÓDŹ NA HOŁOWEJ TAFI

ŁKS — Olimpia. Piłkarz (Kraków) 4:0 (1:0, 2:0, 1:0).

W piątek wieczorem rozegrany został na sztucznym lodowisku w Katowicach towarzyszący mecz hokeja na lodzie, pomiędzy reprezentacją Gimnazjum OO. Piłkarz i rezerwową drużyną mistrza Śląska Pogon. Ciekawą i emocjonującą ten mecz był rewią młodych talentów ŁKS. Pogon, który uzyskał też zasłużone zwycięstwo, bramki zdobyli Nowak (2), oraz Wylek II i Skrzyński 1 — po jednej. (hr)

Wadziła dobrego dotąd Maciejkę parokrotnie w bardzo ciężką sytuację.

Drużyna Śląska zestawiona była z hokeistów Pogoni i Debu. Obrona Ludwiczak — Kasprzycki była murem trudnym do przebycia. Pierwszy napad gospodarzy (w całości w Pogoni) grał b. dobrze taktycznie i z dużą amplitudą. Dobra gra ruchliwej trójki (Górecki, Wilimowski, Calka) dzięki pięknej grze zespołowej wpłynęła też niewątpliwie korzystnie na przebieg zawodów i ich ostateczny wynik.

Drugi atak Śląska złożony z zawodników Debu dzięki Urzonowi zdobywa już w pierwszych minutach meczu prowadzenie. Nie trwało długo a zmieniony atak gospodarzy z Wilimowskim na czele przediera się pod bramkę krakowian, gdzie Górecki wykorzystując ładne podanie Wilimowskiego zdobywa efektywne drugi punkt dla Śląska. Kontratak krakowian wywołuje pod bramką Ślązaków wielkie zamieszanie, a po chwili Kuczer i Urzoń lądują na jedną minutę a banda i Śląsk gra w trójkę.

Goście nie umieli wykorzystać ostatnich gospodarzy i dopiero pod koniec tercji udało się Wolkowskiemu ustalić jej wynik. Jakobowicz zryw krakowian przynosi od razu punkt przez Kowalskiego, jednak druga tercja została pod ważną przewagą gospodarzy. Zwywoliwo ciąg ataku krakowskiego na bramkę Ślązaków wykorzystał umiejętnie obrońca Kasprzycki, któremu udało się uciec spod własnej bramki „wykładać obronę krakowską” i pięknie strzelić trzecią bramkę dla Śląska. W podobnych okolicznościach pada też czwarta bramka, będąca znowu wynikiem efektywnej kombinacji Kasprzyckiego i Góreckiego, który strzela najsłabszą bramkę spotkania. Śląsk prowadzi 4:2. Ataki Ślązaków w dalszym ciągu są groźne. Goście bronią się chaotycznie i jedną z wielu nadających się w tym czasie okazały wykorzystanie znowu Górecki. Przy stanie 5:2 dla Śląska kończy się druga tercja.

Wynik meczu zdaje się być przesądzony. W ostatniej chwili obie drużyny walczą z wielkim zacięciem. Całkiem niespodziewanie też pada 2 bramki ze strzałów Stachury i Piechoty. Z chwilą wejścia na łódź reprezentacji Krakowa zda się, że wyrównanie padnie lada chwila. Pokładane jednak nadzieje w reweleacyjnej trójce zawodników, gdyż defensywa Śląska stała na wysokości zadania. W czasie ostatniej tercji zaczął padać śnieg, który pod koniec zawodów pokrył całą warstwę 1 cm., co poważnie utrudniło prowadzenie normalnego meczu. (kr)

Dwa mecze z AIK (Sztokholm)

W sobotę i niedzielę rozegrano zostaną na sztucznym lodowisku w Katowicach dwa międzynarodowe mecze hokejowe z udziałem szwedzkiego mistrza AIK Sztokholm. W pierwszym meczu grał będzie reprezentacja Ślą

Sobik - Nawrocki - Segda

Szermierka ma 3 nowych mistrzów

Flora

Flora był tylko przegrany do batalii szermierki i szablistów, walczących przede wszystkim o miejsce w reprezentacji przeciw Niemcom. Zgromadził on na planie 6-ciu ludzi i zakochanych do Banasa, który walczył w decydującym spotkaniu Sobika (1:5).

Lepiej szermierza zwyciężył tu lepszego florecisty, dzięki walecznym takim, jak wieloletni mistrz, bardziej zaskakujący zryw, rutyna, na l. cewy. Nerwy Banasa stały się główną przyczyną porażki. Dowodem tego ostatniego „nadzianie się” na taką samą akcję.

Trzeci miejsce zajął niepodziwianie Nawrocki, który przegrał nie pozbawiając się jeszcze szermierki, dzięki walecznym takim, jak wieloletni mistrz, bardziej zaskakujący zryw, rutyna, na l. cewy. Nerwy Banasa stały się główną przyczyną porażki. Dowodem tego ostatniego „nadzianie się” na taką samą akcję.

Na planie dopiero mistrza wygrał Karwicki, który nie zdążył się rozkładać, a po prostu robił nabytą szermierkę.

Wojciechowski z Łodzi, nowicjusz w tym „zawodzie” pokazał narażenie jedynie poprawne, choć za bardzo defensywną postawę wojowniczą szermierki na Banasa. Ale wóz nie jest sty i gdyby Prażanowski był nieco młodszym...

Spada

I tu najpierw o mistrza spada. Parę tygodni temu rozegrał się wóz szermierki pogołoska, że tożsamość Banasa jest w tak znakomitej formie spadkowej, że bierze go się poważnie w rachubę do reprezentacji.

Odkryto naraz w tym roku Banasa! Widocznie wydział sportowy P.Z.S.-u nie tylko nie obserwuje zawodników póki są oni w kl. B, ale nie czytuje nawet prasy sportowej. W przeciwnym wypadku mógłby już w 1933 r., w okresie przygotowań do Olimpiady przeczytać, że prasa swego czasu na prawdziwy talent łodzianina, któremu brakuje jednak było szlify i... przeciwników. Propozycją wzięcia Banasa na obóz dla przeciwników. Odebrał mały to zdobył?

Przy sposobności przynajmniej zwrócić uwagę Wydziału Sport. P. Z. S.-u na drugiego jeniec łodzianina Kaczmierzczaka, nie ustępującego talentem Banasowi, a może go nawet przewyższającego, który się jednak co raz bardziej maniere. I o nim pisał już przed dwoma laty.

Mistrzostwo Polski skończyło się dwiema sensacjami. W półfinale odpadł... Kantor, a mistrzostwo zdobył zdecydowany początkowo outsider Nawrocki, ulegając w finale jedynie Kamali (1:4), a bijąc Łazarskiego, Karwickiego, Segdę, Suskiego, Szemplińskiego i Sobika.

Nawrocki okazał się b. niebezpiecznym przeciwnikiem, groźnym dla znacznie lepszych technicznie konkurentów. Poprawił on się stylowo znacznie, ale ma jeszcze b. duże zalety. Gdy je odrobi, będzie go można pokonać zagranicą. W sobotę sprzątał mu w dodatku szermierkę.

Kamala reprezentował swój normalny repertuar i dobrą kondycję. Jest wspaniały i... odważny.

To samo mniej więcej można powiedzieć o Łazarskim, któremu jednak jeszcze daleko do formy. I jeszcze raz to samo o Karwickim. Planem i szóstym miejscem podzielił się kpt. kpt. Suski i Segda. Kpt. Segda stał do spadku, żeby utrudnić — jak sam powiedział — robotę reprezentantom. O kpt. Suskim chodzili również sensacje wieści, jak o Banasa. Kpt. Suski wszedł do finału z trudnością po dodatkowych walkach, wykazał formę nierówną, w niektórych walkach b. dobrą (kpt. Szempliński), w innych b. słabą. Kpt. Szempliński nie zadowolony, Sobik nie jest szpadzistą, a że grzeszył i brakiem tempa, odpadł na koniec.

Nasze najlepsze szpadzista Kantor odpadł jak powiedzieliśmy w półfinale. Zlekceważył pierwsze spotkanie z Nawrockim, później było za późno na odrobienie terenu. Ale walczył dość stabilnie niż zwykle, miał wyraźnie zły dzień. Odpadł jeszcze w półfinale z „znaczącej” kpt. Zieliński (brak tempa) i Franz (płkna sylwetka, brak efektu w robocie).

Szabla

Szabla zakończyła się najbardziej przykra niespodzianką. Sobik, walcząc z Paszkim (w finale) upadł i skrzył nogę w kolanie. Po paru chwilach odpoczynku stał do dalszej walki, ale noga odmawiała mu posłuszeństwa i Sobik przy najbliższym kroku padał ponownie. Odnośną go na bok, lekarz przewidywał naciąganie ścięgna podkolanowego, ale Sobik „idący” kpt. Jędrzejowski bez porażki nie chce zrezygnować. Sędziowie odkładają mu walki na później. Po pół godzinie Sobik wyraża chęć skończenia spotkania z Paszkim. Zda mu decydujący tusz i pada po raz trzeci.

el. Teras dopiero wkracza energicznie Związek i za względu na Niemców, zabrania mu dalszego brania udziału w turnieju.

W tych okolicznościach wyznawcy się, że kpt. Segda ma pewne mistrzostwo (mjr. Dobrowolski, zgodnie z własną zapowiedzią, nie startował). Tymczasem Sobika godnie zastąpił Kaczmierzczak, który do ostatniej chwili grał z Segdą. Przegrana 4:5 (ostatni tusz przy stanie 4:0 sędziowie zaliczyli zdaniem naszym zbyt pochopnie) przesądziła sprawę i Kaczmierzczak spadł na trzecie miejsce wskutek gorzkiego stosunku tuszów (przy równym łodzie zwyciężył i porażek), niż Zaczęła.

Na czwartym miejscu wygrał Kaczmierzczak (AZS Poznań), na piątym Kamala, na szóstym Paszek i na siódmym Friedrich. Sobik nie został skinyfikowany, lecz zstąpił zwycięstwa, odwołano nad Kaczmierzczakiem, Zaczęła, Kamala i Paszkim zapewnili mu przynajmniej trzecie miejsce.

A jednak Sobik dziesięć lat nie ten sam zawodnik, który na Olimpiadzie zachwycał znawców. Już w spadzie nie widział było jego słabych srywów i tempa. W szabli wyszło to na jaw jeszcze bardziej. Niedostrośwanie widoczne.

Brak dostatecznego treningu ukaź również na Zaczęku, który nie pracował tak, jak to on potrafi, zaczęła i ostr.

Świątka natomiast kondycję zademonstrował Kaczmierzczakiem. Ma on wściekle tempo, któremu nadabrał kpt. techniczne i stylowe. Dzięki temu tempu zwyciężył.

Zawiodł Paszek. Już w półfinale bił się stało i dopiero po dogrywce z Tichym i Zaczęciem.

musi narzadac



CIASKA z ZIEMIAŃSKIEJ

akim przeszedł dalej. W finale miał tylko przeciwnika i wygrał jedną zaledwie walkę z Friedrichem.

Z „warszawie” Segda wypadł nadszedł wnie dobrze. Ale i to naturalnie nie jest szczyt formy. Friedrich słaby, walczył zbyt ciężko.

Wreszcie poznaliśmy Kaczmierzczaka. Tempa rament łódzie kawalerski, jego walka z Kaczmierzczakiem była pełna ognia, co z niego można było wykreślić Ale i tak Kaczmierzczak umie jeszcze zrobić wiele. Ergo wygrana z Segdą 5:3, w której prowadził już nawet 4:1.

Tak zakończyły się dwa dni boju. Jakże przyłoty rozstrzygnięcia. Jeśli Kłó o skład, do wiemy się za kilka dni. Na razie nie wiadomo nie, tyle tylko, że szczyt się niepodzielnym. „Młodzi” mają wyprzedzić bez pardonu „starych”.

EDWARD GOTARD

Wielkie zagadnienia

rozważane będą na konferencji Z. P. Z. S.

W porozumieniu z P. U. W. F. i P.W. zwołaj Z. P. Z. S. na dzień 21 grudnia konferencję dla omówienia najważniejszych zagadnień życia sportowego i poznania poglądów wszystkich zainteresowanych czynników. Na konferencji tej omawiane być mają przede wszystkim sprawy następujące:

- a) Komasać związków i uzgodnienie (w ramach dopuszczalnych granic okręgów);
- b) sport szkolny;
- c) ustalenie stopni i metod szkolenia instruktorów i trenerów;
- d) nowa instrukcja o przejazdach kolejowych;
- e) organizacja stanowe;
- f) budowa hali sportowej i toru kolarskiego;
- g) życiowe zasady określenia amatorsztwa;
- h) ustalenie zasad i celów dotowania Związków Sportowych i plan realizacji pomocy dla Związków w oparciu o budżet PUWF;
- i) wytyczne prac dla Związków Sportowych;
- j) zadania prasy sportowej;
- k) samopomoc sportowa;
- l) zasady kierowania kontaktami ze sportem zagranicznym;
- m) wykorzystanie filmu i fotografii dla celów wyszkoleniowych;
- n) związek pięcioboiu nowoczesnego.

Inicjatywa Z. P. Z. S. godna jest najwyższego uznania. Przeraza nas jednak ogrom zagadnień wymienionych w programie konferencji. Jakkolwiek organizatorzy przewidują z góry niemożność wyczerpania programu na jednej konferencji, bardziej celowe by-



Skarbnik Z. P. Z. S. dr Matuszek, z powodu przeniesienia służbowego do Katowic, złożył swój mandat. Na miejsce jego kooptowano mjr. Świątkę.

Sprawę Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego rozpatrzy komisja trzech w składzie: plk. Künsler, dyr. Giedziowski i dr Orłowski.

1000 złotych na wyjazd wywiarzy na trening zagranicę przeznaczył Z. P. Z. S. Chodzi tu o Kalbarczyka (Oso), i rodzeństwo Kaluszów (Budapeszt).

Młodzież szkolna okupuje pływalnię w C. I. W. F.

W pięknej pływalni Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego zostały zorganizowane IV Młodzieżowe Zawody Pływackie uczennic i uczniów warszawskich szkół średnich. Rozpoczęły się one wnieśieniem flagi narodowej przez jednego z uczniów.

Na zawodach był obecny również prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego plk. dypl. Głabisz, który uprzejmie wypowiedział nam taką opinię: — Impreza jest ze wszech miar udana. Bardzo dobrze, że nasza młodzież tak licznie bierze udział w tego rodzaju zawodach. W przyszłości będziemy mogli z tych kadr wybierać reprezentantów.

Organizacja wzorowa, tylko jeden brak dyscypliny wśród młodzieży nie pozwala na przeprowadzenie zawodów według programu. Godnym jest jeszcze podkreślenia fakt, że ambicja zawodnicza jest więcej wyrobiona u uczennic niż u uczniów. Zawodnik może przegrać, lecz nigdy wycofywać się z konkurencji, jak to zrobili dwóch chłopców. To nie świadczy o ich wyrobieniu sportowym.

50 mtr. st. dow. dla młodszych uczennic: 1) Lewandowska (gimn. Jakubowski) 40,4, 2) Hierfurda (gimn. Słowacki) 40,4, 3) Wziesłowska (gimn. Północny) 52,5, 100 m. st. klas. dla młodszych: 1) Kowalska (gimn. Słowacki) 1:20,4, 2) Rudzka (gimn. Lelewiec) 1:30,4, 3) Kesterbaum (gimn. Lory) 1:37.

100 m. st. grubełowym uczennic: 1) Kupska (gimn. Łabusiński) 1:54, 2) Szaydówna (gimn. Kr. Jadwigi) 2:49,4, 3) Kozłowska (gimn. Taniewski) 2:56, 100 m. st. dow. dla starszych uczennic: 1) Kowalska (gimn. Słowacki) 1:57, 2) Rudzka (gimn. Słowacki) 2:02, 3) Skrzyńska (gimn. Słowacki) 2:22,8, 100 m. st. klas. dla starszych uczennic: 1) Chybowska (gimn. Kochanowski) 1:45,9, 2) Czaparska (gimn. Łabusiński) 1:49,6, 3) Szaydówna (gimn. Taniewski) 2:02,2, 50 mtr. st. klas. dla młodszych: 1) Rejtan 4:53, 2) gimn. Władysław IV 4:53,8, 3) gimn. Unia 4:54,9.

Szafeta 4 razy 50 m. st. dow. dla uczennic: 1) gimn. Taniewski 3:56, 2) gimn. Kr. Jadwigi 4:02,2, 3) gimn. Zmierzwiński 4:03,1, 50 mtr. st. klas. uczeń młodszych: 1) Filipowicz (Kł. Jadwigi) 55,2, 2) Gawarek (gimn. Konopnicki) 54, 3) Lelkiewicz (gimn. Rudzki) 55,2, 50 mtr. st. dow. uczeń młodszych: 1) Smoliński (gimn. Słowacki) 30,2, 2) Piekarski (gimn. Słowacki) 30,6, 3) Kramarz (gimn. Rejtan) 33.

300 mtr. st. grubełowym uczeń starszych: 1) Kryger (gimn. im. Władysław IV) 1:41,9, 2) Tytelman (gimn. Kł. Jadwigi) 1:50,8, 3) Zdzieniewicz (Przemyśl) 1:57, 100 mtr. st. dow. uczeń starszych: 1) Lewandowska (gimn. Jakubowski) 1:36,1, 2) Czaparska (gimn. Łabusiński) 1:49, 3) Zórawska (gimn. Taniewski) 2:04,8, 200 mtr. st. klas. uczeń starszych: 1) Smoliński (gimn. Słowacki) 3:59,6, 2) Czaparska (gimn. Łabusiński) 3:40, 3) Skiba (Unia) 3:40,2.

3 x 50 mtr. st. zmieni. uczeń: 1) Gimn. Słowacki 2:47,2, 2) Gimn. Zmierzwiński 2:53,8, 3) Gimn. Kł. Jadwigi 3:06, 3 x 50 mtr. st. dow. uczeń: 1) Gimn. Janicki 3:04,2, 2) Gimn. Rejtan 3:05,2, 3) Gimn. Młotkiewicz 3:05,9.

W ogólnej punktacji w konkurencjach uczennic zwyciężyła gimn. Taniewski 14 pkt., 2) gimn. Zmierzwiński 8 pkt., 3) gimn. Kr. Jadwigi 5 pkt. W konkurencjach uczniów: 1) Gimn. Rejtan 76,5 pkt., 2) Gimn. Unia 74 pkt., 3) gimn. im. Władysław IV 68 pkt.

Do zawodów stanęło 620 zawodników, w tym 87 uczennic. W porównaniu z latami ubiegłymi jest to znaczny postęp. W roku ubiegłym startowało 219 zawodników (92 uczennic), w 1935 — 160 zawodników (70 uczennic).

Dr Cisk w formie

ANTWERPIA. 28.11. — Tel. wł. Na otwarcie nowej pływalni rozegrano zawody. 100 mtr. wygrał Cisk w 58,4, 100 paf Sweets 1:13,8, 100 na znak Kint i Fegelen po 1:17,2; 100 na znak panów Lengyel 1:11,8, 100 klas. Naksche 1:16,6, 2) Cisk 1:18,2.

W Duesseldorfie 14-letnia Holenderka Rie van Veen przeprężyła 100 mtr. w 1:08,6 i 400 mtr. w 5:43,4. W Kolonii Heina przeprężyła 200 st. klas. w 2:38,2.

Wyniki lekkoatletów Z.S.R.R.

Tegoroczne wyniki lekkoatletów sześciu brzmia następująco: 100 Bun dia i Wolkow 10,7, 200 i 400, 1. Julko 22,2 i 50,4; 800 Maksimow 1:55,2, 1500, 5 i 10 km Serafin Znamenski 4:01, 14:59 i 31:27; 100 plotki Torcz 15, 400 plotki Szeludjakow 55,3; wżwż Kortun 201, 2) Atanelow 195; wdał Budin 737, 2) Dantienko 730; tyczka Ozolin 426, Rajewski 421; trójskok Kortun 14,24; kulka Konaki 15,50; dysk Welecz 45,94; oszczep Aleksiejew 63,99.

OPONY I DĘTKI ROWEROWE

Piastów

zostały wypróbowane przez pięciokrotnego mistrza Polski Artura Puszę i uznane za najlepsze na nasze drogi.

„Trudno, panie mecenasie, przebrać, czy wygramy — nie możemy iść na żadne ustępstwa w sprawie Kurzawy. Naszym obowiązkiem jest utrwalenie dyscypliny w organizacji, która kierujemy! Nikt nie może wymagać ode mnie, abym nagiął paragrafy sprawiedliwości ligowej do fantazji pana kapitana Werda!”

To pełne wiecznej aktualności przemówienie wygłosił na posiedzeniu prezydium Ligi jeden z bohaterów powieści „Wielka Gra” (Al. Rekszy i M. Strzeleckiego), drukowanej przed rokiem na łamach Przeglądu Sportowego.

Każdy miłośnik piłki nożnej znajdzie w niej wiele swoich znajomych z boiska i sali obrad. Może nieco ubarwionych, ale zawsze żywych... Cena powieści 3 złote. Skład Główny: Gebethner i Wolff — Warszawa, Zgoda 12.

WSZYSTKIE ROWERY

powinny posiadać instalację oświetleniową

Dynamo - „AKUSTON”

EMILII PLATER 9/11

Do nabycia we wszystkich hurtowniach i sklepach rowerowych.



Nieodzowny w porze jesiennej:

dra-Lustra krem

ULTRASOL

chroni cerę przed ujemnymi

wpływami atmosferycznymi

i krzepi energią zawartych w nim

promieni ultrafioletowych.



Przy kupnie roweru żądajcie nie zawodowej, szwedzkiej piasty wolnobiegowej

NOVO-HUSKVARNA

Do nabycia w hurtowniach i sklepach detalicznych

500.000 KSIĄŻEK ZA BEZCEN

Sprzedaje Dom Książki Polskiej w Warszawie, Plac 3 Krzyży 8 (2-gie podwórko) Katalog 1400 tytułów książek znizzonych od 50 do 90% dajemy darmo. Prosimy żądać we wszystkich księgarniach.

NARCIARZE

BACZNOŚĆ!

Na sezon zimowy polecamy:

J. Skład: KURS NARCIARSTWA METODĄ RÓWNOLEGŁYCH NART. Z ryc. 340

Nowoczesny podręcznik narciarski, dostosowany do najnowszych metod nauki tego sportu. Polecony przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego. Zawiera także kursy skrócone.

H. Gąsiorowski: PRZEWODNIK PO BESKIDACH WSCHODNICH.

T. I. Cz. 1. Bieszczady 5.40

T. I. Cz. 2. Gorgany 4.50

T. II. Pasma Czarnohorskie 7.—

Najbardziej szczegółowy, bogaty w treść przewodnik po najpiękniejszych terenach górskich Polski. Uwzględnia potrzeby turystów zimowych.

T. Zwoliński: TATRY. Podz. 1:50.000. Mapa turystyczna. Niepodklejona zł. 8.—

Podkl. na płótnie 13.50.

Powiększona mapa turystyczna Tatrz jest najnowszym obrazem całego gniazda tatrzańskiego. Niezawodna w szczegółach. Podaje m. l. szlaki narciarskie.

K S I A Ż N I C A A T L A S

LWÓW, CZARNECKIEGO 12 — WARSZAWA 1, NOWY-SWIAT 59

Katalog wydawnictw turystycznych i sportowych na żądanie bezpłatnie.

Wioślarze poznajscy wybierają nowe władze

Poznańscy wioślarze odbyli swe walne zebranie wybierając nowe kierownictwo Poznańskiego Komitetu Tow. Wioślarskiego w składzie następującym: prezes — prof. dr Antoni Jurasz, wice-

prezes p. Stefan Pieczyński, przew. komisji sportowej adw. Jan Grzegorzewski, zast. Stefan Jankowski, skarbnik — Felicja Rządziejewska, sekret. Stefan Kasprzak, kom. rew. pp. Roman E-

giert, Marian Urbański i por. Jankowski. Ten nowy zarząd czeka bardzo poważne zadanie, zorganizowania w roku przyszłym na jeziorze w Witołku spotkania Polska — Węgry. (ss)

Wyborowy sprzęt — podstawa treningu

Rady Artura Puszę, 5-krotnego mistrza Polski

— Jaki powinien być trening kolarzy w okresie zimowym? Z tym pytaniem zwracamy się do pięciokrotnego mistrza torowego Polski Artura Puszę.

— W naszych warunkach — odpowiada nam Puszę — trening zimowy bardzo różni się od treningu zimowego kolarzy zagranicznych. Tam istnieją krytych torów kolarskich zezwala na kontynuowanie letniego sezonu, na ciągłość treningów.

U nas, niestety, krytych torów nie ma. Aby więc utrzymać kondycję fizyczną, należy dwa lub trzy razy w tygodniu wylegić na lekkie spaceru na szosę, mogą się zadowolić spacerem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jazda w wolnym tempie na turystycznym rowerze z wygodnym turystycznym kierownikiem na oponach balonowych.

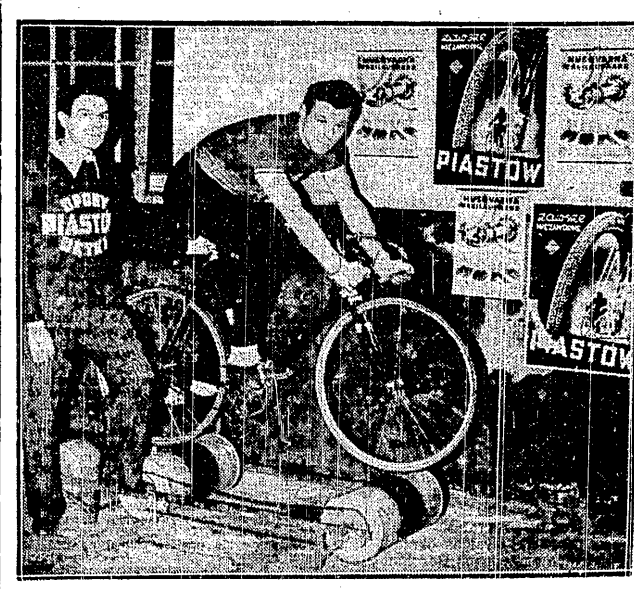
Rozmowa zbiera na tematy naszego sprzętu rowerowego. Od lat narzekali kolarze, że brak odpowiednich opon stoi na przeszkodzie w dogonięciu zagranicy.

— Śmiałem twierdzić, że nasze opony nie były dorównują, ale nawet przewyższają zagraniczne wyroby. Opony firmy „Piastów” posiadały niezwykle wysoką wartość gatunkową. W ciągu wielu lat praktyki fabryka ciągle udoskonalała swoje wyroby, przystosowując je do wymogów naszych dróg.

Tak powinien kolarz-zawodnik rozpocząć zimę. Równocześnie wymagana jest zimowa zaprawa i dwa razy w tygodniu masaż. To jest program każdego zawodnika. Chcącego być na wiosnę w formie. W marcu można już wyjść na szosę z większym „gazem”.

— A co powinien robić kolarz — nie zawodnik? — Tym entuzjastom roweru, niepotrzebne są masaż, ani specjalna „zaprawa” zimowa, choć gimnastyka każdemu się przyda. Zamiast wylegić na szosę, mogą si zezwolić spacerem po mieście w dni pogodne.

Wyjazd w zimie wymaga specjalnego ekwipunku. Przede wszystkim ciepłej wełnianej koszulki, na którą wkłada się drugą. To chroni przed przeziębieniem. Śliska szosa, a także i nasz ruch



ARTUR PUSZ - podczas treningu na „homot renere” w sali na Dynasach.

Zawsze to samo: brak pieniędzy!...

Trudna sytuacja 7-miu A.Z.S.-ów

Przegląd Sportowy składa wizytę w Centrali Związków Akademickich

Byszy obserwator życia sportowego pewnie dawno już spostrzegł, że kraje w których sport akademicki osiągnął wysoki poziom przodują na świecie. Dosadnym przykładem tych państw są Stany Zjednoczone, Japonia, Anglia, czy Niemcy i Włochy. Tamtejszym wydarzeniom sportowym towarzyszą wielkie sukcesy.

Niedawno odbył się w Warszawie zjazd Centrali A.Z.S.-ów. Zjechał się delegat wszystkich akademickich związków sportowych (a takich mamy w Polsce — 7), a obrady ich w całej jasności odczytaliśmy z naszego sportowego życia akademickiego.

Na czym one głównie polegały dowiedzieliśmy się w zarządzie Centrali, któremu staliśmy się wzięci.

— Zdawałoby się — słyszymy na wstępie, że to takie proste: akademicki sport i to, że pierwszy ma szersze możliwości rozwoju, a tymczasem bliźniacy po labiryncie niesłychanych trudności i przeszkód...

Pieniądze!...

Aby opłacać ruch sportowy wśród młodzieży akademickiej trzeba na to rozlicznych pieniędzy. Brak pieniędzy kłopotuje nas jednak tylko. Ledwo wiemy jak sobie poradzić. Dostajemy nie wspólnie mało, nie tylko w stosunku do tego co nam potrzeba, ale nawet w stosunku do tego, czym się w chwili obecnej z konieczności zadawaliśmy.

Liczy budżet roczny 7-miu A.Z.S.-ów wynosi z górą 100.000 złotych.

— Skąd więc bierzecie te sumy? — Łatwo, jak się da. Trochę petytyk subwencji, trochę ofiar, wpływy z imprez, zlotówkowe składki członków. Cały dzień głośnie się skład wydobyci jakiś grosz.

Dawniej z opłat czesnego każdego studenta 30 zł wchodziło na 4. zw. F.O.S. Był to fundusz, z którego subwencjonowano Bratnie Pomoc, Kółka naukowe i t.p. Nikiły procent z tego funduszu przypadł A.Z.S.-om. Potem jednak opłaty na uczelniach przyznawano

trudno odciąć dotychczasowe przychody. W tym celu musimy jeszcze opłacać tenże, który tam wychowanie fizyczne. W każdym razie dostajemy z tego teraz tyle co nie, bo na studenta 1 zł — rocznie.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, które miało snuć plany kasy A.Z.S.-ów też rozkłada bezradnie ręce. Co gorzej, to my musimy jeszcze opłacać tenże, który tam wychowanie fizyczne. W każdym razie dostajemy z tego teraz tyle co nie, bo na studenta 1 zł — rocznie.



PLON PRACY SPORTOWEJ AZS. WARSZAWA
Nagrody zdobyte przez członków w czasie wieloletniej działalności klubu

Skłapił nam pieniądze również i uczelnia. Jedną ze stolicznych wyższych szkół — Świątynie pomysłom naszym — wyasygnowała na cele sportowe na rok bieżący... 50 zł. Bez komentarza.

Z jakąż żarliwością czekamy na sporcie akademickim, już nie w Stannach Zjednoczonych, ani w Niemczech, czy Włoszech, ale w Austrii. Tam sport wśród akademików jest obowiązkowy, a nas — zaledwie 6.000 studentów czynnie się nim zajmuje. Stanowi to tylko 10 procent ogółu młodzieży akademickiej w Polsce.

W takiej np. Austrii sam uniwersytet wiedeński otrzymuje na sport i w. t. rocznie 60.000 sztyngów (a więc tyle złotych) nie licząc inwestycji, jak boiska lekkoatletyczne, baseny pływackie, korty tenisowe i t. d.

W Polsce, na wszystkie A.Z.S.-y subwencje z P.U.W.F.-u wynoszą 10.000 złotych rocznie, a o inwestycje musi kłopotać się już sam zarząd Centrali. Dobrze jeszcze, że na czele P.U.W.F. stoją ludzie, którzy rozumieją potrzebę dotęgnięcia na sport akademicki i, od czasu do czasu, udzielają wyśrodk dodatków jakieś 1.000 złotych dla nas. Cóż zresztą może P.U.W.F. zdziałać, skąd wziąć ośmiadze skoro ich sam nie ma w ramach budżetu?

Gdzie efekt?...

Do 8 października p. r. rada Kulesiński z Min. W. R. i O. P. oświadczył przez radio, że na sport i wychowanie fizyczne w roku sprawozdawczym ministerstwo wydało 200.000 zł. Gdzie jest efekt użycia tej sumy, na co ją obrócono?

Tymczasem na zjeździe A.Z.S.-ów słyszeliśmy, że potrzeba im około 150.000 zł., a więc o 50 tysięcy mniej niż wymienił p. rada Kulesiński. Wtedy praca ruszy na normalne tory!

Potrzeba przede wszystkim na inwestycje, których stan jest u nas fatalny. Ot — latem topla się pływacka warszawskiego A.Z.S.-u w krytycznym momencie udało się wydo-

stać potrzebne fundusze na renowację. Dzięki Trybuna na boisku w parku Faderewskiego wali się, oddawa. Potrzeba kilkunastu tysięcy na jej odnowienie. Ciągłe tylko budujemy prowizorycznie, naprawiamy, lata my, choć kosztuje to więcej, niż solidna nowa budowa z betonu. Ale znowu na trybunę betonową władze nam nie zezwalały, bo traktują nas jako chwytliwych dziurawców. Boisko i przystań w Warszawie są na tych prawach. Jak więc tu mówić o racjonalnej gospodarce?

Trudno, aby nasi zawodnicy jeździli trenować na boiska miejskie w Grochowie. To są przecież studenci. Ze swych przedmiotowych studiów dni urwają godzinę na sport. Trzeba więc im dać warunki do jego uprawiania.

Trzeba jeszcze podkreślić, że dwukrotnie zdobywca mistrzostwa drużynowego Polski w lekkiej atletyce — A. Z. S. Poznań od 10 lat nie może się doprosić o własne boisko!

Członkowie

Nie mała troską chwili obecnej jest również kwestia naszych „starszych” panów. Nowy regulamin zezwala na należenie do A.Z.S.-u jedynie i wyłącznie studentowi. Z chwilą ukończenia studiów przestaje on być członkiem naszego związku. Może wprowadzić przejście do Kół Seniorów A.Z.S., które jednak stanowi oddzielną jednostkę organizacyjną, luzno tyżo z nami związaną. Wychowamy sobie zawodnika i w pełni jego walorów sportowych musimy też przetrzymać. Z tym nie tak łatwo będzie się pogodzić. Tracimy przecież najlepiej współpracujących A.Z.S., materialnie członków. Bo kiedyż może on płacić, jeśli nie po ukończeniu studiów, z chwilą ożrymania nosady.

W naszym A.Z.S.-ie warszawskim posiadamy około 250 członków, którzy kwalifikowaliby się w myśl nowego statutu do „Kół Seniorów”.

Poza tym nowy statut nie zezwala ani profesorom, ani asystentom wyższych uczelni należeć do A.Z.S.-u.

Jest też wśród nas w chwili obecnej kilku nieakademików. Przyszli, bo chcieli uprawiać sport. Pozwoliliśmy im korzystać ze swego terenu. Ci jednak nigdy nie byli członkami A.Z.S.-ów. Byli tylko naszymi gośćmi, podobnie jak uczniowie, którzy przychodzili na nasze boiska lub pływackie i znajdowali tam zawsze gościnę.

— A jak przedstawia się sezon sportowy?

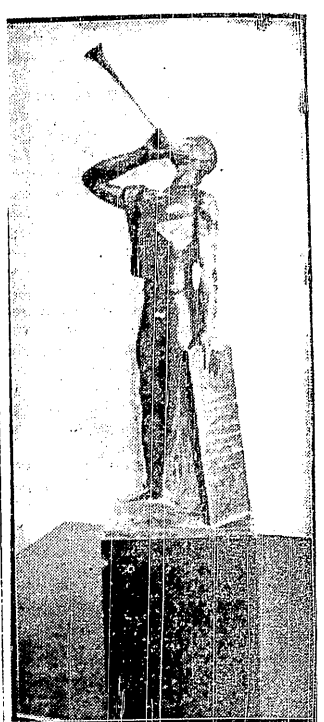
Imprezy

— Sezon sportowy dopiero się kształtuje. Ustalono się w chwili obecnej narciarskie mistrzostwa akademickie w konkurencji międzynarodowej. Organizacja podzielona jest między A.Z.S. Łódź i A.Z.S. Kraków. Pierwszą organizację na swoim terenie kombinacje norweskie, drugi — w Krynicy z racji 30-lecia A.Z.S.-u Kraków — kombinacje alpejskie.

Kierownictwo sekcji gier sportowych jest w kontakcie z Łowem, Eszomą i Węgrami. W najbliższych dniach program będzie ustalony.

Latem organizujemy w Gdańsku mistrzostwa lekkoatletyczne. W innych oficjalnych międzynarodowych rozgrywkach nie prowadzimy. Znamy doświadczenia do towarzyskich spotkań hokejowych pomiędzy A.Z.S. Poznań i A.Z.S. Warszawa, latem chcemy też urządzić stały pojedynek ośmiu wieloletnich tych samych klubów.

Najgorzej jest z piłką nożną. Do tego



NAGRODA
P. PREZYDENTA R. P.
zdobyta przez pływaków stołecz-
nego A.Z.S.-u

sportu najmniej się garną studenci. Ten kto gra dobrze — znajduje miejsce w tym klubie, gdzie mu dają warunki, jakich a na nie nie mają.

Niewątpliwie więc, jak się wyrażają, do projektowanych przez Austrię piżmowych mistrzostw akademickich Europy. Przed parą dniami nadeszła nam właśnie Austriacka projekt regulaminu tej konkurencji dla zapoznania.

Rola A.Z.S.

Aby zorientować się w zasięgu sportu dla demagogów przyjrzyjmy się pokrótce poszczególnym ośrodkom. Jest ich razem 7, z 16 sekcjami. Brak ciężkiego atletycznego i hippicznego.

Na najwyższym poziomie znajduje się wieloletni, w którym prym wiodą A.Z.S.-y: Poznań, Warszawa i Kraków. Ten ostatni dzięki wieloletniemu indywidualnemu Węgry i Łowem, w Poznaniu i Warszawie pracują jak trenerzy dwaj pierwsi mistrzowie Europy: Mikolajczak (w Poz.) i Biedrzyński (w War.).

W pływaniu A.Z.S. stołeczny zajmuje w ogóle nie pozycję czołową w całej Polsce. Legitymacją jest jest puchar P. Prezydenta, zdobyty na przestrzeni 5-let ist. jest to najliczniejsza sekcja i liczy około 650 członków. Trenuje ją p. Wielński.

Porozje A.Z.S.-ów poznańskiego i warszawskiego w lekkiej atletyce są powszechnie znane, tak samo jak i w grach sportowych. Tu, w szczepionym górze jest Łódź, w saskim Warszawie, w koszykówce Poznań.

W szermierce jest A.Z.S. niemiecki jednym z warsztatów, rywalizującym z wojskowymi klubami. Duży ruch notowany jest również w sportach zęglawych, zarówno w wodnym, jak i lądowym. W tych dziedzinach staliśmy przed sobą nagrody P. Prezydenta, P. Marszałka i P. Ministra Spraw Wojskowych.

W tyżniarstwie zamierza w bieżącym roku A.Z.S. zwrócić uwagę na jazdę figurą i w tym kierunku prowadzić szereg akcje.

Pozostali jeszcze hoteli lodowy. Tu prym wiodą A.Z.S. Poznań, choć dobrze zaspokaja się A.Z.S. Łódź i A.Z.S. Wilno. Stołeczny zespół na razie jest osłabiony przez wyspiecie kilku czołowych graczy. Mimo to sekcja spodziewa się wywalczyć w bieżącym sezonie kilka młodych drużyn. Wszystko to zależy od tego, czy warunki finansowe zezwolą na założenie instytutu świetlnej nad teren lodowym czy też nie. Obawiamy się, że jeśli to nie przyjdzie nam kto z pomocą, z sezonem będą niemi.

Wywiad zakończony. Dalej on ogromny materialny dyskusyjny wszystkich, których los sportu akademickiego interesuje.

Skirlińska i Kosman

zdobyli miano najlepszych gimnastek polskich

BYDGOSZCZ 28.11. — Tel. wł. — W sobotę rozpoczęły się w Bydgoszczy mistrzostwa Polski pań i panów w gimnastyce. W obecności przedstawicieli miejscowych władz, w imieniu prezesa Sokół p. Aciszewskiego, otworzył zawody prezydent Bydgoszczy — mec. Tomaszewski, kończąc przemówienie swym życzeniem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta R. P. Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydzę.

Z ramienia Przewodnictwa Tow. Gimn. Sokół przemówił naczelnik Związku p. Baczynski. Przemówienie jego było właściwie streszczeniem programu pracy gimnastycznej na tegoroczny sezon i zapowiedzią całego szeregu poważnych imprez międzynarodowych. Rozpoczynające się właśnie mistrzostwa bydgoskie Związek traktuje jako pierwszy egzamin eliminacyjny przed majowym się odbyć w dniach 17 i 19 grudnia br. czwórnastym państw słowiańskich w Nowym Sadzie (Jugosławia). W czwórnastym tym startować będą gimnastycy: Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii.

Drugim egzaminem przed tą międzynarodową batalią będzie już 8 grudnia mecz gimnastyczny: Śląsk — dzielnica Mazowiecka w Łodzi. Na mecz ten

wezwaną zostanie 12 najlepszych gimnastek wyeliminowanych po mistrzostwach w Bydgoszczy.

W lutym gościemy w Polsce Węgry. Rozegrają oni dwa spotkania: jedno w Warszawie, a drugie w Katowicach. Poznaniu ewentualnie w Bydgoszczy.

W marcu przybywają do Katowic Jugosłowianie na mecz z reprezentacją Polski. Po meczu tym gimnastycy jugosłowiańscy odbędą objazd kilku ważniejszych ośrodków gimnastycznych w Polsce.

W kwietniu czeka nas rewanż z Niemcami, przypuszczalnie w Berlinie, iu innym mieście niemieckim. W drodze na ten mecz, gimnastycy nasi odbędą dwa pokazy w miejscowościach nadgranicznych po stronie niemieckiej.

Od kwietnia rozpoczyna się intensywne przygotowania do mistrzostw świata w Pradze czeskiej 28 i 29 czerwca. W celu podniesienia formy naszych zawodników sprowadzony zostanie trener szwajcarski, oraz odbędą się obóz 4-tygodniowy w Warszawie. Możliwy jest również przyjazd na cztery występy drużyny szwedzkiej.

Tak przedstawia się sezon pań. Panie czeka jedno tylko poważne spotkanie międzynarodowe w Finlandii,

gdzie odbędzie się 16—10 czerwca Mała Olimpiada gimnastyczna wszystkich państw, zrzeszonych w Federacji. Niewątpliwie panie obronią swe 5-te miejsce, zdobyte w Berlinie.

Na starcie tegorocznych mistrzostw zabrakło z elity polskiej jedynie Dolewowej. Ostatnio na treningu doznała on poważnej kontuzji.

Pierwszy dzień mistrzostw obejmował ćwiczenia obowiązkowe: wolne, drążek, poręcz, konia i kółka.

Wśród pań już po pierwszych konkurencjach wysunęły się na czoło Pietrzykowska (Warszawa) i Kosman (Warszawa). Szlaczki wypadły dość słabo.

U pań prowadzenie objęła zesłoroczna mistrzyni: Majowska (Śląsk) przed Skirlińską (Kraków) i Sierońską (Śląsk).

Zainteresowanie mistrzostwami w pierwszym dniu było b. duże. (zt)

BYDGOSZCZ 28.11. — Tel. wł. — W drugim dniu mistrzostw dokonano ćwiczenia obowiązkowe i przeprowadzono ćwiczenia dowolne własnego układu. W konkurencji pań nie było żadnych niespodzianek. W ćwiczeniach obowiązkowych można było zaobserwować pewne obniżenie formy, co przypisać należy brakowi poważnym imprez gimnastycznych w tym sezonie. Jeśli chodzi o ćwiczenia dowolne to wykazano dużo pomysłów, wprawiając szereg ćwiczeń zaczerpniętych z repertuaru zesłorocznej olimpiady.

Mistrzostwo Polski w konkurencji ćwiczeń wolnych zdobyła Skirlińska 18,625 p. 2) Stepińska, 3) Majowska. W konkurencji na poręczach: 1) Majowska 19,0, 2) Osadnikówna, 3) Skirlińska.

W ćwiczeniach na równoważni: 1) Skirlińska, 2) Sierońska, 3) Majowska. W ćwiczeniach na koniu w szereg: 1) Sierońska, 2) Majowska, 3) Noskiewiczówna i Wieckowska. W punktacji ogólnej mistrzynią Polski została Skirlińska.

Na Pomorzu

W ROGRYWKACH SIATKOWKI O MISTRZOSTWO POMORZA wyłoniono już mistrza, którym została drużyna Związku Strzeleckiego. Jest to najbardziej wyrównany pojedynek z siostrami z innych miast, którzy reprezentują już obecnie wysoki poziom, dobry w polu i przy siatce. Będą ciężkim orzeczeniem do zwycięstwa dla najlepszych drużyn w Polsce. — W niedzielę bawili w Toruniu drużyny żeńskie i męskie Sokół grudziądzki, które rozegrały mecz mistrzowski z drużyną Toruńską. W siatkówce żeńskiej Sokół Grudziądz pokonał K. P. W. w stosunku 2:1 (15:10, 11:15, 15:13). Kapewiczki, które mają obecnie jedną porażkę przed sobą, nie do tytułu mistrzowskiego. W drugim meczu Sokół pokonał przy okazji porażkę z drużyną Z. S. w stosunku 2:1 (11:15, 16:14, 15:4). Strzelectwie wygrały mecz dzięki fenomenalnym strzelcom Skrzypaliówny. — W siatkówce męskiej Sokół Grudziądz uległ do K. P. W. w stosunku 2:1. Spewni w stos. 2:0 i Z. S. 2:0, wygrywając jedynie ze słabą drużyną K. S. M. w stosunku 2:0, najlepszą drużyną mistrzostw jest bezspornie drużyna Z. S., która zdobyła zastęstwo tytułu mistrzowskiego.

W ROZGRYWKACH PING-PONGOWYCH wielki sukces odniosła sekcja K. S. K. P. W. Pomorzanka, która zdobyła wszystkie tytuły mistrzowskie. Wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco: W rozgrywkach drużynowych i miejsce zajęła drużyna K. S. K. P. W. Pomorzanka w składzie: Osmański, Knieć i Kilichowski, wygrywając wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajęła K. S. M. Mokre przed drużyną K. S. M. św. Jakub, dała K. S. U. Mokre i Z. S. W rozgrywkach indywidualnych zwyciężył Osmański z K. P. W., który zdobył po raz 5-ty mistrzostwo Torunia. Nawiasem należy wspomnieć, że Osmański przez cały czas rozgrywek nie poniósł żadnej porażki. Drugim był Dawczyński z Z. S., 3-im Kilichowski z K. P. W., na czwartym miejscu uplasował się Knieć. Mistrzostwo w konkurencji juniorskiej zdobył Stefanowicz z K. P. W., który pokonał Dydyńskiego w finałowej rozgrywce. Mistrzostwa odbyły się przy udziale 45 zawodników i 5 drużyn.

Tajemnica Borchmeyera -- zsiadłe mleko

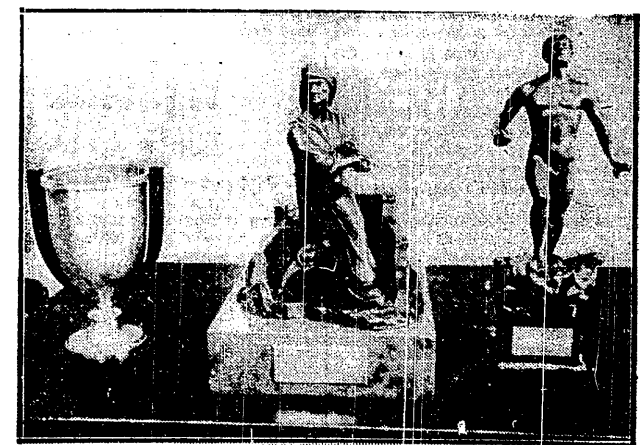
Erich Borchmeyer, ostatni dziedzic wielkiej tradycji niemieckich sprinterów powojennych (Houben, Körnig, Jo nath), wstąpił do Wyższej Uczelni Wychowania Fizycznego w Berlinie i zakończył tym samym swą karierę jako zawodnik.

Borchmeyer wycoufuje się z biegni w

Dyplom
wznowienia dla
najbardziej
fakowej firmy
FOTOPIS

Fotografować można każdym
aparatem ale skutecznia i sta-
nowiada tylko dobrą firmę indy-
widualnie w źródle fakowej
FOTOPIS

Warszawa
Marszałkowska 125 tel. 279.101/508-10



ZASZCZYTNE TROFEA
zdobyte przez żeglarzy warszawskiego A.Z.S. Od prawej: nagro-
da P. Prezydenta, nagroda P. Marszałka Śmigłego-Rydzę i na-
groda Min. Spr. Wojskowych gen. Kasprzyckiego

Gerdaert
PANCHROMOSA
ROLLFILM

Goście nie zostali uszanowani...

3 zwycięstwa gospodarzy w bokserkich mistrzostwach drużynowych Polski

Poznań

POZNAN, 28.11. — Tel. wł. — HCP — Geyer 10.6.

W wadze muszej Stempiewicz (HCP) wysoko pokonał bardzo surowego Kamińskiego, w kugolce Kolecki (HCP) zdecydowanie zwyciężył Pawlaka. W piórkowej Wolniakowski III (HCP) przegrał na punkty z Augustowiczem. W lekkiej Walkowiak (HCP) nie rozstrzygnął walki z Mikolajczykiem. W półśredniej Sobczak (HCP) przegrał przez k. o. w pierwszym starciu z Ostrowskim. W średniej Szulczyński (HCP) niespodziewanie zremisował z Piskarskim. W półciężkiej Klimecki (HCP) pokonał Wurmę I w ciężkiej Adamczyk (HCP) zwyciężył Zimiński (Geyer). W ringu sędziował p. Kalinaki (Bydgoszcz), na punkty p. Piekarski (Warszawa).

Na podaniu wyniku walk chciało się skończyć, gdyż takie mecze nie na strasza optymistycznie, lecz niestety było to przecież spotkanie czołowych drużyn dwóch przodujących okręgów, które wyłoniło mistrza grupy i jednego z 4 finalistów drużynowych mistrzostw Polski.

W niedzielę HCP słusznie wygrał, lecz czy zasługuje na miasto finalisty, z odpowiednią czułością do spotkań finalowych. Może w międzyczasie HCP podciągnie się do formy z r. ub., do której jeszcze b. daleko. Utrata Linkego w wadze muszej, który jak wiadomo przed kilku tygodniami zlaźał sobie rękę, drużynę poważnie osłabiło. Wzmocnieniem natomiast jest powrót Szulczyńskiego z Polonią Lesz-

czyńskiej, który przed rokiem walczył w Warszawie.

Mistrz Łódź zawiódł kompletnie. Trudno dopatrzeć się w całej drużynie chociażby jednego jasnego punktu. Nawet Piskarski, zdawałoby się murem, zwycięzca, stracił jeden punkt. Był on zaledwie cieniem tego zawodnika, który przed tygodniem po ładnej walce zremisował z Campem.

Kapitan sportowy PZB, jak i prezes związku, którzy wraz ze Sztamtem pilnie śledzili walki, będą mieli niewątpliwie niespokojną noc. Trudno liczyć na zawodnika, który w przeciągu tygodnia wykazuje tak rażący spadek formy, a w tej chwili jest b. poważnym kandydatem na Oslo. Chmielewski bowiem ma wrzód pod pachą i ostatnie dwa dni nie trenował. W poniedziałek po zdjęciu bandażu lekarz zdecydował, czy będzie mógł wyjść, chociaż kapitan PZB jeszcze w niedzielę wieczorem zapewniał, że zabierze obu łodzi na Oslo.

Najbardziej w drużynie Łódźkiej zaprezentowali się Kamiński w muszej, zupełnie surowy, podobnie jak i Zimiński w ciężkiej. Słaby był Pawlak w kugolce, który w walce z Koleckim był bezradny, broniąc się nieudolnie przez trzy starcia. Zwiolowy Augustowicz w wadze piórkowej walczył bardzo niekonomicznie, bije zbyt obornie, więc często nie trafia, a kryjąc się źle, oberwał w trzecim starciu, w którym zaledwie zremisował. Mikolajczyk w wadze lekkiej zasłużył zremisować z Walkowiakiem, który podobnie jak i Piskarski wykazał ra-

cy spadek formy w porównaniu z walką z przed tygodnia. Ostrowski raz jeszcze zadokumentał swoją siłę ciociową. Wurmę z Klimeckim nie miał nic do powiedzenia, chociaż dzielnie się opierał.

Przed zawodami otrzymali upominki Walkowiak za setną, a Klimecki za 50 walkę.

Kraków

KRAKÓW, 28.11. — Tel. wł. — Były as Warty Sipiński, zgubił tym razem ósemką mistrza okręgu kieleckiego, sprowadził jej odpadnięcie z mistrzostw polskich. Wyrażając się ścisła, stało się to pośrednio przez Sipińskiego, a bezpośrednio przez małą zabkę, którą Sipiński jako sekundant, pozostawił za koszulka swego zawodnika. Bystry oko sędziego dostrzegło ją momentalnie. Krótki gest w stronę narożnika. „Mucha” drużyny KSZO zaprzęściła wcale poważne szanse na zdobycie dwóch punktów.

Jak z późniejszego przebiegu wynika te dwa punkty zmieniłyby radykalnie wynik, gdyż goście ponieśli zdecydowaną porażkę, a mieli szanse na remis. Mogli jeszcze jakiś czas oczekiwać na rewanż i żyć nadzieją wygrania meczu.

Tak przedstawia się ocena sił w świetle wypadków. Inaczej jednak wyglądało wszystko na podstawie parównania poziomów obu drużyn. Goście przewyższali Wisłę pod jednym względem: prezentowali się wspaniale pod względem budowy fizycznej. Na ring wchodziły wielkie chłopy, ale kołczyły się przeważnie na tym, gdyż ich reputacja techniczna była skromna i ograniczała się do wymiany ciosów. Małe wyjątki nie mogły wpłynąć na wynik.

Inaczej wyglądała sprawa z Wisłą, która do ostatniego występu wykazała pewną konsolidację. Mistrz Krakowa ma obecnie dwie luki. W wadze lekkiej, gdzie Mieczysławski nie jest grą, w przeciwnym razie w wadze średniej, gdzie brak jest w ogóle zawodnika. Trudno również rokować poważne szanse Karolowi. Na ogół jednak Wisła przeważała technicznie i wygrała zasłużenie.

Na wstępie zawodów odbyła się mała uroczystość, gdyż kierownik sekcji, dyr. Bilinski, wręczył Moszkowskiemu upominek z okazji 65-letniej walki.

Waga musza: Stachurski II (KSZO) — Jurczyk (Wisła). Stachurski jest bardziej agresywny, silniejszy i wygrałby może gdyby nie wypadek z gabką w wstępie trzeciej rundy. Stachurski przegrał przez dyskwalifikację.

Waga kugolka: Religa — Balucki (Wisła). Przeciwnik Baluckiego przewyższał go tylko wzrostem, natomiast umiejętnością był wyższy krakowianin. Balucki wygrał zasłużenie na punkty.

Waga piórkowa: Stachurski I — Mach (Wisła). Początkowo krakowianin jest szybszy i agresywniejszy i goni przeciwnika po ringu. Zwolnia Stachurski rozkłada się i w trzeciej rundzie po raz pierwszy próbuje niwelować różnicę. Po zostaniu jednak z poprzednich rund niezadowolony przewaga Macha to też ogłoszenie wyniku remisowego widzowi nie przyniósł gwizdów.

Waga lekka: Kocjan — Mieczysławski (Wisła). Prawie że 9 minut walki w zacięciu Kocjan bombarduje skutecznie żołądek przeciwnika. Najłatwiej wypadł w tej walce sędzia punktowy, który orzekł remis, jakkolwiek wygrał Kocjan nie ulegał wątpliwości.

Waga półśrednia: Bilasiewicz — Moszkowski (Wisła). Walka niemierna i w śpiącym tempie. Dopiero w 3-m starciu Moszkowski atakuje skutecznie i wygrywa.

Waga średnia: Borycz — Fronczak (Wisła). W barwach Wisły startuje no wicuz, który już w pierwszym starciu idzie do 6-ciu na deskę. W drugiej rundzie sędzia przerywa mecz.

Waga półciężka: Kowalski — Karol (Wisła). Wywołuje wiele humoru na widowni. Kowalski ma fantastyczne warunki nie ma jednak pojęcia o boksie, a Karol broni się potężnym lewym kołczy przez cały czas. Trafił raz jeden Karol i posłał go na deskę do 8-miu, co nie przeszkodziło, że później sam leżał na deskach. Kowalski wygra zasłużenie.

Waga ciężka: Baranowski — Zbik (Wisła). W fantastycznym tempie rusza Baranowski, by po 62 sekundach wyleciał w krainę marzeń. Zbik wygrywa nokautem.

Sędziował w ringu p. Wende z Katowic, na punkty o. Kordasz z Łodzi. Publiczność 1.000 osób.

Gdynia

GDYNIA, 28.11. — Tel. wł. — Pierwszy w Gdyni mecz o mistrzostwo drużynowe Polski między RKS Elektryk (Wielka) a WKS Piłota zakończył się wysokim i zasłużonym zwycięstwem marynarzy w stosunku 12:4.

Publiczność jak zwykle na meczach bokserkich w Gdyni, dopisała całkowicie i co należy podkreślić porządek był wzorowy, odbijający się specjalnie na ile ostatniego meczu z Puching Clubem. Sędziował w ringu p. Derda z Poznania, na punkty Bielewicz z Poznania w obecności delegata PZB p. Rybarczyka.

Makabi --- Kruschender 13:3

„Moralny mistrz” Łódź — Kruschender bardzo słabo zaprezentował tamtejsze pięściarstwo. Drużyna z Pabianic przegrała z Makabi w katastrofalnym stosunku — 13:1 to zastraszanie. Była to ósemka zdecydowanie słaba, której ambicje wzięcia udziału w drużynowych mistrzostwach Polski były bezwzględnie wygórowane.

„Kruschender” — to zespół typowo prowincjonalny o przeciętnej i szlabonowej technice i repertuarze ciosów bardzo ograniczonym.

Krycie i unik słabe (system opuszczania lewej ręki wzdłuż uda). Praca nóg i szybkość niedostateczna. Zaden z pabianiczanką nie ma pojęcia o walce w zacięciu, a kontrowanie zdaje się dla nich sztuką niedoścignioną.

Po tak surowej krytyce trudno się dziwić, że „Kruschender” przegrał w tak wysokim stosunku. A trzeba jeszcze wspomnieć o jednej wadzie łódzian — braku kondycji fizycznej, który szczególnie w trzeciej rundzie dawał się we znaki.

Wśród tej szaryzyny trudno wyróżnić kogoś z zawodników. Najlepszy technicznie jest chyba Kilewski, ale mało odporny na ciosy i brak mu kondycji.

W wadze ciężkiej Plesk zwyciężył silnym ciosem, ale technicznie jest słaby i przy brakach defensywnych trudno mu wyrosnąć większą przyszłość.

Jak łatwo się domyślić, Makabi górował przede wszystkim kondycją, a nawet i techniką. Drużyna zasługuje na pochwałę ze względu na poziom doświadczenia. Makabi jest dziś ósemką bez specjalnie mocnych punktów.

OSEMKA KRAKOWA NA MECZE ZE ŚLĄSKIM

Kapitan związku KOBZ ustawił reprezentację na mecz ze Śląskiem w dniu 8 grudnia w Krakowie. Skład od muszej do półciężkiej, w kugolce: Sipiński, Piskarski (Sokół), Balucki (Wisła), Goldtiss (Makabi), Mach (Wisła), Budzisz (Sokół), Moszkowski (Wisła), Pieniążek (Garbarnia), Zbik (półciężka), (rg).

NA MECZE Z LUBLINEM (w Lublinie) i Pomorzem w Warszawie (8 grudnia) pod uwagę brał się do reprezentacji następujący zawodnicy: w muszej: Sobkowicz, Bańkiewicz, Patara, Rostek; w kugolce: Teddy, Lipiński, Miller, Jakubowicz; w piórkowej: Kowalski, Malach, Siemczak, Makuszyński; w lekkiej: Kozłowski, Rozenblum, Łukasiewicz, Abramczyk; w półśredniej: Gradiński, Janeczka, Bakowski, Bielewicz; w średniej: Dorob 11, Cudła, Kręga IV, Włosek; w półciężkiej: Dorob 11, Neuding, Archel, Leonowicz; w ciężkiej: Sowiński, Mizericki, Albert, Stelczek.

TABOREK po odwołaniu służby wojskowej, wjechał w sprawach rodzinnych do Łodzi, Łódzianin wraca do Warszawy i nie ma zamiaru występować z Warszawiankami. Taborek od 1 grudnia ma otrzymać posadę w Państwowej Fabryce Karabinów. Władomości o przejściu do IKP nie znalazły potwierdzenia.

POR. PIETRZAK licząc obecnie sekcję bokserów Warszawianki.

Iwański (FI) przegrał wysoko na punkty z Lendzinem, który pod każdym względem górował nad przeciwnikiem. Była to najlepsza mucha, jakąśmy ostatnio widzieli w Gdyni. W kugolce sędzia ogłosił zwycięstwo Gwardzika (FI), gdyż Bański otrzymał dwa ostrzeżenia w pierwszej i trzeciej w drugiej rundzie za nieczystą walkę i uderzanie głową. W sumie Bański był technicznie lepszy.

Pasturczak (FI) wygrał z Kuleszą przez nieoczekiwane poddanie się jego.

Kujawski (FI) wygrał na punkty z Szanowem mając przez wszystkie trzy rundy coraz większą przewagę.

Waslak (FI) zwyciężył przez t. k. o. w drugiej rundzie z Iwańskim. W pierwszej rundzie gong uratował od k. o. Iwańskiego, leżącego do 5-ciu dwa razy na deskach.

Piechocki (FI) po wyrównanej walce przegrał na punkty z Untonem. Walka była brzydka, zawodnicy wyczerpani. Remis byłby słuszniejszy.

Karolak (FI) rozłożył w pierwszej rundzie Polkę, czasie której leżał on dwa razy do trzech i czterech. W pierwszej Polkę poddał się.

Węgrowski znokautował w pierwszej rundzie Zawadzkiego.

Elektryk nie zaprezentował poza Lendzinem właściwie nic, a bokserom brak było serca do walki.

P. Derda sędziował na ogół dobrze, jednak ostrzeżenia dane Bańskiemu były może zbyt pochopne.

MECZ LECHIA — STRZELEC PRZEŁOŻONY

LWÓW, 28.11. — Tel. wł. — Lechia — Strzelec (Janowa Dolina), zawody o druż. mistrzostwo Polski zostały w obec przyjazdu Węgrów do Lwowa przełożone na zgodę PZB na środe 1 grudnia. Lechia wystąpi do powyższych zawodów w pełnym składzie z Holowaczem w wadze lekkiej, który u wzięcia już swą powinność wojskową.

Przed wyprawą skandynawską

POZNAN, 28.11. — Tel. wł. — Bokserka reprezentacja Polski na mecz z Norwegią wyjeżdża z Poznania w czwartek o godz. 14 i przybędzie o g. 10 do Berlina, gdzie zamocuje. W piątek rano nastąpi odjazd do Sassiniz poczym wieczorem zawodnicy umieszczą zostaną w wagonach sypialnych i cała noc spędzą w łóżkach aż do Oslo, dokąd przybędą w sobotę rano o godz. 9. Mecz z Norwegią rozegrany zostanie o godz. 13.

Nasza reprezentacja ustalona zostanie prawdopodobnie dopiero we wtorek, bowiem w poniedziałek przyjeżdża Węgrowski, który ma odbyć walkę sparringową z Klimeckim. Dopiero po tym sparringu kpt. sport. PZB zadecyduje kto wyjedzie w wadze ciężkiej. Piłat poddał się w piątek zabiegowi chirurgicznemu, uległ on bowiem



Żeby nie powinny być brzydkie!

Możesz mieć zęby białe i lśniące — tak jak stworzyła je Natura — pożywając im codziennie nieco awana. Usun osad, który specj ich piękno powoduje rozwijanie się bakterii. Pozbądź się przedko i łatwiej kamienia nazębnego i osadu tytoniu.

Lekarze-Dentysty zalecają pastę Colgate dla jej podwójnego działania. Po pierwsze jej przenikająca pianina dociera do najbardziej ukrytych miejsc między zębami, gdzie rozpoczyna się ich psucie. Usuwa ona przyczynę tego psucia: małe cząsteczki pożywienia, których szczeciłki nie można dośięgnąć. Po drugie, jej łagodna pianina poleruje zęby delikatnie i bezpiecznie, przywracając im ośniewającą białosć i piękno.

PASTA DO ZĘBÓW COLGATE

RIKKO
KOSTKI ŚMIETANKOWE
FRANBOLI
PUDEŁKO — 60 gr

Lekcja węgierska dla Rzeszowa i Lwowa

RZESZÓW, 27 listopada 1937. Pierwszy międzynarodowy mecz bokserki w Rzeszowie pomiędzy F. T. C. a Bar-Kochbą wywołał w mieście kolosalne zainteresowanie.

Zwyciężył zasłużenie goście w stosunku 10:2, prezentując wysoką klasę. Bar-Kochba wystąpiła osłabiona brakiem Merela, jednak udział jego przypuszczalnie nie zmieniłby wyniku. Największe zainteresowanie skupiły na sobie dwie walki, w których Bar-Kochba posiada klasycznych zawodników.

Pierwsza to walka w wadze muszej, pomiędzy Grauerem a Szantu, zakończona zasłużonym zwycięstwem Grauera, który specjalnie w drugiej rundzie znacznie przeważał, zapewniając sobie tym, po dwu rundach, remisowy zwycięstwo na punkty.

Druga walka, która trzymała widzów w napięciu to waga średnia, w której sławny Szigetli zmierzył się z Moszkowiczem. Walka była prowadzona prawie przez cały czas na dystans z lekką przewagą Szigetiego. Moszkowicz przez pierwsze dwie rundy skutecznie przeciwstawiał się swemu wielkiemu przeciwnikowi, w trzeciej jednak osłabił na siłach. Zwyciężył zasłużenie na punkty Szigetli.

Reszta walk była znacznie gorsza. Wprawdzie zawodnicy węgierscy jak Frigyes i Mandi pokazali boks najwyższej klasy, jednak wobec braku odpowiednich przeciwników nie potrafili rozentuzjaszować widzów.

Przebieg meczu według kolejności wag od muszej do średniej. Grauer wygrywa na punkty z Szantu, zdobywając jedyną punkty dla swych barw. Mandel przegrywa przez t. k. o. w II rundzie z zwiolowym Csary. Kreisler po ładnie przeprowadzonej walce ulega silniejszemu Lacartowi. Frigyes wygrywa wysoko na punkty z Akermanem, nie dopuszczając go w ogóle przez wszystkie trzy rundy do głosu. Mandi deklaruje ambicję Edelmanna. Szigetli wygrywa po ładnej walce niezauważnie na punkty z Moszkowiczem. Sędziował w ringu na zmianę sędzia węgierski p. Menser z prawem głosu i p. Schlifke ze Lwowa bez prawa głosu. Na punkty sędzia węgierski p. Bunzel i p. Weinlach (V).

LWÓW, 28.11. — Tel. wł. — W niedzielę wieczorem Lechia spotkała się z mistrzem Węgier FTC Budapest, przegrywając w stosunku 10:6.

Węgrzy zjechali do Lwowa po szeregu zwycięstw w Estonii i Łotwie. Cały zespół FTC zaprezentował się bardzo dodatnio pod względem kondycji, a niektórzy pięściarze jak Lacart, Frigyes, Szigetli i Mandi zaimponowali również pierwszorzędną techniką.

Z drużyny lwowskiej, wykazującej wyraźną poprawę formy wybijali się na pierwszy plan Wroblewski, Górecki i Sidelnikow. Niezłe również wywali walczyli po kilkuletniej przerwie Holowacz.

ZMIĘKCZA ZAROST, ŁAGODZI SKÓRĘ



WZOROWA KUCHNIA JARSKA prowadzona według najnowszych wskazań **Marszałkowska 40, róg Kozykowej, i piętro** Ceny przystępne. Godz. 12-22

Narciarskie eleganckie ubiory damskie, męskie ostatnio modela, gotowe i na miarę. Hurt - Detal **„SPORTPOL”** Marszałkowska 108 róg-Chmielnej, front i piętro

KOLARZE!

Użytkownicy doskonałych łancuchów rowerowych **CELLER**

Wyrób krajowy firmy **TYTAN** Warszawa Obozowa 16

Do nabycia we wszystkich hurtowniach i sklepach detalicznych.

Z ostatniej chwili

Skład Norwegów na mecz z Polską

OSLO, 28.11. — Tel. wł. — Związek norweski ustalił dziś skład reprezentacji na mecz z Polską w dniu 5 bm.

Od wagi muszej: Jansen, Stroem, Nilsen, Paltiet, R. Andreassen, Tiller, E. Andreassen, Lian.

Matheson.

Notatnik pięściarza

Przed meczem Śląsk — Wrocław W sali Powstańców w Katowicach odbędzie się dnia 11 grudnia międzynarodowe zawody pięściarskie Śląsk — Wrocław.

Pierwsza w tym sezonie poważniejsza impreza sportowa tego rodzaju wywołała oczywiście na Śląsku znaczne zainteresowanie. Obie reprezentacje wyślą w najbliższych składach przy czym rewelacyjnie zapowada się zwłaszcza debiut nowo pozyskanego przez KS. Ruch boksera wagi ciężkiej — Sliwki — reemigranta z Paryża. Za wodkiem ten w próbny galopie wypunktował już wysoko bezkonkurencyjnie dotychczas na Śląsku waga ciężka Wrażdź.

Kapitan Śląskiego OZB p. Dyrdy wyznaczył na zawody Wrocław — Śląsk następującą reprezentację: „Jasiński”, Jarzembek, Welgrün, Manecki, Wiedeman Bański (sub Paterok), Sliwka. Niemcy zaawizowali następujący skład: Kleiner, Büttner II, Büttner I, Büttner I, Schmidt, Urbanski Kreisch i Aleksander. W reprezentacji Wrocławia brak jest jedynie Minera wszyscy inni są mi strami poludniowo-wschodniej Niemiec. Jest to więc najsłabsza reprezentacja, na jaką w chwili obecnej stać Wrocław. Należy dodać, że Büttner II był w roku 1935 mistrzem Rzeszy, a

obecnie dzierży tytuł wicemistrza Niemiec. Büttner I natomiast jest zeszłorocznym mistrzem Niemiec (hr).

Lwów — Łódź międzynarodowe spotkanie bokserkie odbędzie się definitywnie w nadchodzącą niedzielę o z. 19 w hall sportowej. Kapitan związkowy LOZB p. Marciniak desygnował do reprezentacji następujących zawodników (od muszej do ciężkiej): Grauer, Górecki, Sidelnikow, Chrostek, Sprunz, Michniewicz, Moszkowicz, Szarkowski.

ŁÓDŹ, 28.11. — Tel. wł. — Bokserka reprezentacja Łódź, w składzie mocno osłabionym jedzie na nadchodzącą niedzielę 5 grudnia do Lwowa, na mecz międzynarodowy. Skład przedstawia się następująco: w musza — Szwed (IKP), rez. Ostrowski (Zjedn.), w kugolce — Jarmakowski (Kruschender), rez. Tauber (Hakoah), w piórkowej — Spodenkiewicz (IKP), rez. Madel (Wima), w lekkiej — Kilewski (Zjedn.), rez. Wolciechowski (Geyer), w półśredniej — Wdowiński (Hakoah), rez. Muszyński (Sokół), w średniej — Bartosk (Zjedn.), rez. Kilański (KE) w półciężkiej — Pietrzak (IKP), rez. Jaskółka (Zjedn.), w ciężkiej — Piesik (KE), rez. Kłodas (Wima). Łódź widząc niedocenienie Lwowa, skoro wystawia skład nienajlepszy dlatego też nikogo w Łodzi nie zdziwi prawdopodobna nawet porażka.

za wskazanie zwycięzców 8 meczów międzynarodowych

W dzisiejszej serii omówień szans ośmiu par rywali startujących na rzecz naszego konkursu głos zabiera kpt. PZPN — Józef Kaluża, wiceprezes PZB — Franciszek Rybarczyk i wielokrotny repr. szermierz — kpt. Jerzy Zabielski. Sądźmy, że ich wyjaśnienie rozwinie reszłę wątpliwości uczestników Konkursu.

Trzy konkursy piłkarskie spotkań międzynarodowych wyjątkowo ściśle zebrali się na przestrzeni kilku dni, jako ciekawy materiał dla fachowców. Samo bowiem zestawienie par przeciwników jest już wystarczającym momentem, by zaciekać ogół sportowy, a przecież wchodzi tu w rachubę nadto takie okoliczności, jak eliminacja do mistrzostw świata, walka kontynentu z Wielką Brytanią, wreszcie posmak polityczny, rzadki w sporcie, ale za to czasem bardzo bogaty w skutki.

Rumunia czy Egipt

Formalnie największe znaczenie posiada spotkanie Rumunia — Egipt, jako eliminacja do mistrzostw. Spotkanie to nie ma swojej historii, która pozwoliłaby snuć obecnie, jakiegoś wniosku. Dość do nich można wyliczyć na podstawie znajomością się z każdym oddzielnie.

Rumuni znani choćby z ostatniego spotkania w Łodzi. Kilka lat pracy w warunkach zawodowości, związany z tym przypływ graczy węgierskich wpłynęły doskonale na klasę tej gry. Odnosi się to nie tylko do reprezentacji, ale i klubów, o czym przekonaliśmy się w ubiegłym roku w Bukareszcie. Klasa gry Rumunów w Łodzi, ich wyniki z Czechosłowacją i Jugosławią, stawiała ją niewątpliwie wysoko.

O Egipcjach wiemy więcej z jego przeszłości, z czasów olimpiady paryskiej. Wobec nikłego kontaktu z Europą — teraźniejszość wygląda trochę tajemniczo. Gościna klubów środkowo-europejskich na terenie Egiptu każe wnioskować, że klasa nie dorównują Rumunom.



Uwaga!
tylko u nas
sprzet
sportowy
najtaniej

ST. IR. CHOTKOWSKI
Warszawa, Marszałkowska 114

Załączyć 50 gr
(znak pocztowy)

KUPON

Wypełnić i wysłać pod adres:

Polski Komitet Olimpijski
Warszawa, Wilejska 11.

Piłka nożna	
1. Francja — 2. Włochy	5.XII w Paryżu
1. Szkocja — 2. Czechosłow.	8.XII w Glasgowie
1. Egipt — 2. Rumunia	12.XII w Kairze
Boks	
1. Polska — 2. Norwegia	5.XII w Oslo
1. Polska — 2. Dania	8.XII w Nykøbing (Spotkanie nieoficjalne)
1. Niemcy — 2. Irlandia	10.XII w Hamburgu
Szpada	
1. Polska — 2. Niemcy	11.XII we Frankfurcie
Szabla	
1. Polska — 2. Niemcy	12.XII we Frankfurcie
Nazwisko i imię	
Adres	
Termin upływa dn. 4.XII.	

nom. Ale znowu taki wynik jak 2:4 z Węgrami w Neapolu na poprzednich mistrzostwach świata w r. 1934, zmusza także do zastanowienia się. Nie można więc lekko o nich mówić i z góry przesądzać los spotkania. Tym więcej, że odbędzie się ono w Kairze, w klimacie i warunkach bądź co bądź mniej odpowiadających Rumunom.

Gdyby więc — niewątpliwie lepsza — Rumunia uległa gospodarzom, nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego.

Szkocja — Czechosłowacja

Inny posmak ma spotkanie Szkocja — Czechosłowacja. To dalsza próba uszczelnienia niambu niepokonaności Brytów na ich ziemi. Nie udało się to żadnemu przybyszowi z kontynentu. Jeszcze mniej prawdopodobieństwa do konania tego niesie obecne spotkanie.

Gdyby to było miało przed kilkunastu laty, n. p. w okresie gościnny kombinowanej drużyny Slavii i Spartę w Anglii, kiedy to „szkocka” gra Czechów zamponowała Anglikom, wówczas reprezentacja Czechosłowacji nie ślaby bez szans do spotkania. Możliwość dzisiejszej Czechosłowacji nie mogą na tomiast zagrozić Szkotom. Ci bowiem rosną z klasą przeciwnika. Tak było z Niemcami którzy ostatnio świetnie grali, a przecież musieli się ugiąć przed Szkotami, finiszującymi z wolą zwycięstwa.

Ostatecznie zatem, tylko dziw nad dziwy mogłoby odebrać Szkotom zwycięstwo, bo realnie biorąc nawet powiedzko o okrągłości piłki nie wchodzi tu w rachubę.

Włochy — Francja

Włochy — Francja w Paryżu. Właśnie w Paryżu... Jest to spotkanie odłożone swego czasu na skutek obaw awantur politycznych. Dziś obaw tych nie ma, nie mniej jednak Włosi zbyt „swojsko” w Paryżu czuć się nie będą, a to ma swe znaczenie przy ich temperamencie. Zachowanie się tysięcy widzów ich sympatii, czy antypatii, pomagają lub szkodzi. Przegrany zaś Włosi nie lubią i nie bardzo umieją. Gra i wynik ze Szwajcarią mówią też, że chwilowo stracili tę pewność siebie, która pozwalała im przelamywać chwiłe niepowodzeń, czy też impet szczęśliwego przeciwnika.

Na gruncie paryskim stała więc Włosi do ciężkiej walki, bo i Francuzi zdają się nie być obecnie tymi, co przed niedawnym czasem. Zwycięstwo nad Holandią, poza własnym terenem, nie jest bez znaczenia. Mimo więc braku tytułatury mistrzowskiej spotkanie przyzwycajonych do zwycięstw Włochów z żadnymi sukcesami Francuzami, zapowiada się bardzo ciekawie.

Nie byłoby też niespodzianki, gdyby Włosi zadowolić się musieć, wynikiem remisowym.

Mówić dzisiaj o szansach reprezentacji naszej w meczu z Norwegią jest naprawdę trudno. Nie znany bowiem jest skład drużyny przeciwników. Omawiając więc to spotkanie, wychodzę z założenia, że drużyna norweska składać się będzie przeważnie z bokserów, którzy walczyli już w pierwszym spotkaniu międzynarodowym w Poznaniu.

Polska — Norwegia

Na pozór wydaje się, że po pięknym sukcesie poznajskim oraz wynikach na szczytach zawodników z Norwegami w Mediolanie, odniesienie zwycięstwa w tym spotkaniu nie powinno sprawić wiele trudności. Liczyć się jednak musimy z długą podróżą, z obcą publicznością, a

przede wszystkim z tym, że forma zawodników polskich krystalizuje się dopiero gdzieś około lutego i dziś jest prawie, że nie znana.

Nie bez wpływu na wynik będzie również i to, że komplet sędziowski składa się z dwu Norwegów i jednego Polaka. Tu jednak liczą się z wielkim wyrobieniem sportowym Skandynawów i znanym „far play” sportowców krajów północnych.

W Mediolanie widzeliśmy w ringu tylko 3 Norwegów, byli jednak już w lepszej formie aniżeli na meczu w Poz-



KPT. SZEMPLIŃSKI
stary as szermierki polskiej, szykuje swą szpadę na chwilę przed startem.

Czy tenis zyska nową siłę?

Sensacyjne wynurzenia naszego rodaka z Wiednia



Wiedeń, w listopadzie 1937.

Pogłoski o ewentualnym przesiedleciu się Adama Baworowskiego do Polski jeszcze do Wiednia nie dotarły. Zaden z funkcjonariuszy Austr. Zw. Tenisowego czy „Parkklubu” nie wie, że nosi się on z zamiarem powrotu do Polski nikt nie przypuszcza, że Adam — tak go tutaj popularnie nazywają — może wkrótce opuścić Wiedeń na stałe. Było wprawdzie już od dłuższego czasu wiadomo, że rodzina Baworowskiego ma trudności z wydosianiem odpowiednich kwot pieniężnych z Polski, gdzie znajdują się posiadłości rodzinne, skąd czerpie dochody, ale nasz rodak nie widział potrzeby poinformowania władz o swym zamiarze; ba jeszcze przed tygodniem udzielił wywiadu wiedeńskiemu dziennikowi „Der Wiener Tag” w którym informował go o swych zamiarach zimowych i wiosennych. Oświadczył natomiast, że teraz wypoczywa po długim i dość ciężkim sezonie oraz, że już wkrótce rozpocznie zaprawę zimową, polegającą na ćwiczeniach fizycznych, grze w futbol itp. Głównym zadaniem tenisisty jest jego zdaniem, utrzymanie odpowiedniej kondycji fizycznej. Za parę tygodni wybierze się wraz z Mataxą, p. Wolf oraz ewentualnie innymi graczami austriackimi, do Egiptu, stamtąd do Grecji.

naniu i wyeliminowaniu został dopiero w półfinale po dobrych walkach.

Operując przypuszczenia na wynikach ostatniego spotkania i wynikach mediolańskich liczę, że zwyciężyć powitlen Rothlo w wadze muszej. Czortek w piórkowej. Woźniakiewicz w lekkiej i ew. Szymura w półciężkiej. Niewątpliwie jest wynik walki w wadze średniej Pisarski lub Chmielewski z Tiliem oraz w ciężkiej Węgrów z Nielsenem. Przegrzą możemy z uwagi na brak doświadczenia w trudnych spotkaniach międzynarodowych na obcym terenie w wadze koguciej i półśredniej. Reasumując liczę, że reprezentacja Polski w spotkaniu tym zwycięży wzgl. zremisuje, jednakże zawodnicy polscy muszą formę swoją na obcość znacznie poprawić.

Polska — Dania

Mecz w Danii nie będzie meczem międzynarodowym. Pod nazwą przypuszczalnie Warszawy, reprezentacja nasza spotka się z drużyną duńską w Nykøbing Falster. Mimo, że w spotkaniu tym zawodnicy nasi nie spotkają się z najsilniejszą drużyną duńską, to do tego meczu jednak przywiązuje duże znaczenie. Od kilku lat już nie można śmiało zwać meczu Polska — Dania. Zawsze Duńczycy w ostatniej chwili znajdowali przeszkodę. Mam wrażenie, że dopiero od wyniku tego nieoficjalnego spotkania zależą będą losy oficjalnego meczu międzynarodowego Polska — Dania. Wygrać więc musimy za wszelką cenę.

W awizowanej drużynie duńskiej nie ma znanych mi z Mediolanu. Operując obliczeniami na tegorocznych wynikach „Warszawiaków” w Danii, liczę, że należy się zwycięstwem Polaków, chyba, że będą nieprzewidziane trudności.

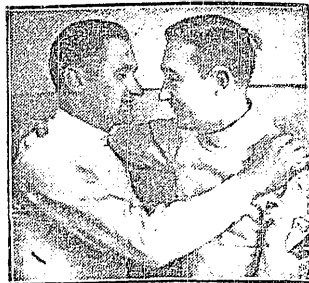
Niemcy — Irlandia

Spotkanie to zaciekała wszystkich zawodników pięściarstwa. W pamięci mamy jeszcze sromotną porażkę Niemców w Irlandii, jak również częstotliwość zawodów niemieckiej w Mediolanie. Kierownictwo Związku Niemieckiego za wszelką cenę dąży do rehabilitacji i wykazania, że w pięściarstwie europejskim nadal dźwierz prym. To też drużyna niemiecka jest specjalnie dobrze przygotowana do tegorocznych spotkań międzynarodowych (wyniki dotychczasowe z Włochami, Węgrami itd.). Już na turnieju międzynarodowym w Berlinie czołowi zawodnicy nie mieczy jak Nurrberg, Pietsch i Campa wykazywali formę rewelacyjną. Na mecz z Irlandią przewidziany jest skład: Bruns, Graaf, Mitter, Nurnberg, Flurs, Baumgarten, Pietsch i Runge. Z zawodników tych zdaniem moim na sukces i zwycięstwo liczyć mogą zawodnicy od wagi lekkiej do ciężkiej. Pięściarze irlandzcy pokazują boks stylowo piękny, ale mało skuteczny. Pokazali to w Mediolanie. Liczyć się należy więc z wyraźnym zwycięstwem Niemiec.

— Nie stoimy na straconej pozycji. Mistrzostwa Polski wykazywały nam, że reprezentacja nasza będzie musiała być odmłodzona.

Szpada

Niemcy niewątpliwie górują nad nami systematycznością. My jednak jeśli będziemy mieli swój dzień, powinniśmy wygrać 9:7. Nasz optymizm nie jest przesadą jeśli zważymy, że nasza cecha w tej broni jest nieomówiona, hrawura i przysłówowo pol-



SOBIK I BANAS
dwaj najlepsi floreciści w serdecznym uścisku.

skie tempo. Już niejednokrotnie potrafiliśmy w szabli pokonać groźnych rywali, którzy byli bezwzględnie lepiej przygotowani od nas.

Szabla

W szpadzie sytuacja jest o wiele poważniejsza. Tu możemy ponieść nieznaczne porażki. Niemcy będą nad nami górować systematycznością i to właściwie zadecyduje o ich zwycięstwie.

Kantor, nasza największa nadzieja przypuszczalnie będzie wyeliminowany z reprezentacji. Nie zrobił on żadnych postępów i walczy zbyt jednostronnie.

Oceniając ogólnie rozegrane mistrzostwa stwierdzę, że były one niewątpliwie niespodzianką, niespodzianką miłą, która daje gwarancję, że z szermierką polską nie jest źle. Starzy, dublują młodzie, pełni temperamentu i zapału.

Do takich zaliczyć muszę Nawrockiego, który niewątpliwie był rewelacją mistrzostw. Za nim kroczy Kamala. Dużą rolę odegrał Siask, który w obu broniach miał najwięcej finalistów. Szpadzicy jednak ustępowali pod względem kombinacji reprezentantom Warszawy, górującą szybkością i wytrzymałością w walce.

Jak już wspominałem skład Polski będzie odmłodzony, jest w tym pewne ryzyko, ale raz musi to nastąpić, bo w przeciwnym razie nie potrafimy sobie wychować godnych następców. Tym bardziej że ta młodzież, która przedeflowała przez planszę warszawską ma wielką zaciekiłość, bojowość i silną wolę zwycięstwa — kończy kpt. Zabielski.



SZEPAN MIĘDZY SZWEDAMI

Znakomity napastnik niemiecki, skacząc do piłki, znalazł się między obrońcą i bramkarzem szwedzkim. Wynik meczu brzmiał 5:0 dla Niemców.

KAKAO
W E D L A

Smaczne, pożywne i tanie, bo wydajne.
120 filiżanek z kilograma

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 mm. Jednoszp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 10 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rzałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filja: Jasna 10, tel. 593-72

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW Cwierczakiewicz